

Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnośnieniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7.

Telefonu nr. 524.

Nr. 220.

Poznań, niedziela dni: 26-go września 1909.

Rok IV.

Po Sejmiku.

II.

Te powolne lecz głębokie przemiany — o których pisaliśmy wczoraj — jakim uległa organizacja spółek co do materiału ludzi, kierujących względnie wywierających wpływ na nie, sprawia, że wewnętrzna treść Sejmików jest coraz poważniejsza i donioślejsza; tak było też podczas ostatnich obrad.

Nie należy, zdaniem naszym, spoglądać na rezolucje lub uchwały Sejmików jako na coś takiego, co by za jednym zamachem miało się bezwzględnie przyjąć. Rezolucje Sejmików, o ile nie dotyczą pewnych ściśle sformułowanych wniosków — a tych bywa stosunkowo najmniej — wyrażają tylko opinię kół kierujących w organizacji spółek, podzielaną przez Sejmik; tak też było na ostatnim Sejmiku z rezolucjami przyjętymi jak n. p. w sprawie: Rolników, spółek budowlanych, stosunku prasy do spółek itd.

W tych kwestjach przegłosowanie i przerwienie pewnej bezwzględnej uchwały nie miałyby racji bytu, gdyż uchwała mogłaby pozostać uchwałą na papierze. Natomiast rezolucja ma choć nie formalnie, jednak faktycznie poważne znaczenie. Wyrażając bowiem, jak powiedzieliśmy wyżej, opinię kół kierowniczych, zawiera ona tym samym swego rodzaju pewnik w danej kwestji, do którego doszli znawcy na mocy swych doświadczeń i znajomości rzeczy. Taki zaś pewnik stanowi wskazówkę, jak w danej sprawie należy na przyszłość postępować, i takim sposobem staje się rezolucja pewnego rodzaju dorobkiem ekonomicznym, który winien się sowieć oponentom.

W sprawie spółek parcelacyjnych poczynano się w społeczeństwie ustalać mniemanie, iż spółki te straciły z powodu utrudnienia parcelacji rację bytu. Zagadnienie to rozstrząsano wśród kół mających na tę sprawę najlepszy pogląd, zabierał w tej sprawie głos na łamach pisma naszego kilkakrotnie dr. Karasiewicz z Tucholi. Sprawa ta wplynęła również na Sejmiku w referacie dra Karasiewicza. Wniknięcie dokładne w tę sprawę i wszeczone omówienie jej wykazało, że rozpowszechniane mniemanie o zbyteczności spółek parcelacyjnych było stanowczo błędne. Przyjęta w tym względzie rezolucja wytycza spółkom parcelacyjnym jako ich przyszłe zadanie walkę z wyżyskiem i lichwą przy handlu ziemią przez uczciwe regulowanie wszelkich spraw finansowych w tej dziedzinie i zaleca zakładanie takich spółek w każdym powiecie.

Powyższy przykład właśnie wykazuje całą doniosłość rezolucji Sejmikowych; uchwała w tym kierunku nie byłaby zgola przeprowadza-

na, natomiast rezolucja usuwa z jednej strony błędne mniemanie, a z drugiej daje wskazówkę społeczeństwu, w jakim kierunku powinno rozwinąć swe usiłowania.

Pokrewnie znaczenie ma rezolucja przyjęta w sprawie spółek budowlanych, o czym referował dr. Rzepnikowski z Lubawy. Dotychczasowe doświadczenia na tym polu były na ogół niepomyślne. Rezolucja przyznaje, że sam cel tego rodzaju spółek jest dla społeczeństwa pożądany. Forma jednakowoż spółkowa, w jakiej usiłowano się dotychczas celu tego dopiąć, nie jest odpowiednią i jest źródłem tych wszystkich niepowodzeń, jakie na tym polu powstały. Czynność budowania wymaga stosunkowo dużego i stałego kapitału, o co w spółce przy praktykowanym sposobie wplacania na udziały i wobec możliwości wycofywania kapitałów nader trudno. Celem, wypełnianym dotychczas przez spółki budowlane, odpowiada najlepiej forma towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością (G. m. b. H.), przy których ustawa wymaga najmniej dwudziestotysięcznego kapitału zakładowego i przyczyni wycofywanie kapitałów przez udziałowców jest niemożliwym.

Sądźmy, że i ta rezolucja może oddać społeczeństwu niewątpliwie usługi i zapobiegnie zakładaniu spółek budowlanych a natomiast przyczyni się do tworzenia dla celów tak pożądanych towarzystw z ograniczoną odpowiedzialnością.

Referat ks. patrona o stosunku prasy do spółek wyjaśnił bezspornie tę sprawę. Dotychczasowy stosunek do spółek nie był złym, z jednej jednak strony błędne niejednokrotnie wiadomości o spółkach i niedostateczne czasami wnikiwanie w istotę spółek ze strony prasy a z drugiej brak kontaktu z czynnikami odpowiedzialnymi w spółkach psuły czasami tę harmonię, jaka w zasadzie panowała między prasą a spółkami. Niedomaganiu temu może istotnie zaradzić wezwanie odnośnej rezolucji, aby spółki — w granicach prawnych — informowały prasę o sprawach spółkowych.

Rolnicy, których racja bytu była do niedawna tak sporna, stanowiły jeden z najgłośniejszych punktów obrad ostatniego Sejmiku. Dawniejsze teoretyczne rozstrząsania, czy zakładanie ich odpowiada interesowi społeczeństwa, ustąpiły dziś miejsca faktowi, wypróbowanemu przez praktykę, że spółki tego rodzaju wypełniły dotkliwy brak i odpowiedzieć mogą właściwemu celowi.

Spółeczna ich doniosłość polega przede wszystkim na tym, że chronią mniejszych i większych gospodarzy przed wyzyskiem zarówno przy sprzedaży jak i przy zakupach.

leciał do stajni, by natychmiast wyprawić konie po doktora.

Lecz zanim wniesiono rannego do jego pokoju, nadbiegła matka, która na wiadomość o nieszczęściu, zapomniała o swoich reumatyzmach — i sama pomagała w przenosinach syna, w rozbieraniu go i układaniu na łóżku, a następnie poczęła mu obmywać rany gąbką.

Władysław popadł z powodu znacznego upływu krwi w długie omdlenie, a po odzyskaniu na krótko przytomności, zemdał powtórnie, skutkiem czego nie mógł dać żadnych objaśnień o wypadkach. Powtórzył tylko kilkakrotnie: „W lesie, w lesie!” — z czego można było wnioskować, że napad miał miejsce nie na gościńcu publicznym, ale w granicach Rzęślewa lub Jastrzębia.

Tymczasem ozwał się przed gankiem turkot bryczki, a w chwilę później Groński wywołał pannę Anney z jej pokoju, w którym zmieniała na przedce ubranie zalane krwią.

— Jadę sam — rzekł. — Stangret jest także ranny i zajęta się nim gospodyni, a żaden z formalnie chce jechać. Wszyscy się boją i odmawiają stanowczo. Gotów jechać tylko stary lokaj Antoni, ale myślę, że on jeszcze mniej umie powozić, niż ja.

— Trzeba natychmiast jechać po doktora — odpowiedziała panna Anney, przykładając

Chociaż racja bytu Rolników zdaje się nie ulegać wątpliwości, mimo to nie doznają one jednak należytego poparcia ze strony tych, na których korzyść wychodzą. Ta okoliczność pociąga za sobą ten wysoce niepożądany skutek, że Rolnicy posiadają za mało własnych kapitałów.

Okoliczności tej nie należy niedoceniać. Przy tego rodzaju bowiem interesach, jakie Rolnicy robią, jest to kwestją pierwszorzędnej wagi. Nie należy zapominać, że Rolnicy prowadzą handel zbożem, który wobec tego, że ceny zboża ulegają częstym a nie dającym się łatwo przewidzieć wahaniom, zawiera w sobie dość poważne ryzyko. Ks. patron, który referował w tej sprawie, przestrzegal wprawdzie przed tym, i zalecał w interesach jak największą przeczność, ale czy nie czynił tego może zbyt oględnie, nie chcemy przesądzać. Rolnicy powinni przeto starać się o odpowiednich kierowników, na których mogłyby polegać, a przede wszystkim powinny doprowadzić do właściwego stosunku między własnym kapitałem a obcym przez wznaczenie rezerw i udziałów.

Niestety pod tym względem nie jest łatwo o uzdrowienie stosunków. Rolnicy, które muszą przecież pracować na odmiennych zasadach jak n. p. spółki pożyczkowe, muszą wchodzić w stosunki handlowe zarówno z członkami jak i z nie-członkami. Tę okoliczność wyzyskują ci, którzy ciągną wprawdzie z Rolników korzyści, ale nie chcą nic czynić ze swej strony na rzecz Rolników.

Jest to stara piosenka. Już przed dwoma laty na Sejmiku skarżył się na to, składając to na karb sobkostwa przedewszystkim obywateli ziemskich, ks. Kurzański; tym samym żałom, choć w nieco odmiennej formie, dał wyraz w tym roku ks. dr. Skrzydlewski.

Nie wiemy, jaki skutek wywrą te gorące wezwania na ogóle ziemiaństwa, wyznać jednak musimy otwarcie, że o osiągnięcie w tym względzie pożądanego skutku — jak ucza doświadczenia na innych polach — nie jest bynajmniej łatwym. A powtarzamy, chodzi tu o naprawę doprawdy konieczną, i o sprawę społeczną, mającą największą doniosłość właśnie dla tych, którzy stają wobec niej opornie.

Bądź jak bądź z pobieżnego tego podkreślenia najważniejszych tylko momentów ostatniego Sejmiku, widzimy, że obrady jego jak i wyniki ich mogą nas zadowolić najzupełniej; były one pod każdym względem zrównoważone, cechowała je myśl rozumna, a wytknęły niejedną prostą drogę na przyszłość.

Nie należy wszelako dodatkimi tymi objawami upajać się i mniemać, że czas już na to,

dłonie do rozpalonych policzków — ale trzeba się zająć i obroną domu. Niech pan biegnie jeszcze do czworaków i pośle po gajowych, żeby tu przyszli z bronią. Inaczej tanci gotowi tu go dobić.

— Prawda!

A ona mówiła śpiesznie dalej:

— Trzeba też posłać po ludzi do tartaku i dać im strzelby. Parobcy ruszą się za ich przykładem. Prawdopodobny jest napad na dwór, a tu same kobiety. Pan musi się zająć obroną. Niech pan idzie natychmiast i posyła po gajowych!

Groński uznał słuszność tych rad i ruszył niezwłocznie ku zabudowaniom folwarcznym.

Było istotnie możliwym, że napastnicy, nie wiedząc, jaki skutek odniosły ich strzały, zechcą się o tym przekonać, aby w danym razie dokończyć roboty. Tak stało się już w kilku wypadkach, a wobec tego chodziło o wszystkich, przedewszystkim zaś o kobiety.

Grońskiemu, który nie był człowiekiem energicznym, ale nie był też i tchórzem, dodała energii myśl o droższym mu nad wszystko w świecie Maryni. I natychmiast rozesał parobków po gajowych, jak również do tartaku, gdzie pracowało kilkunastu ludzi, o których wiedzianno, zarówno we dworze, jak na wsi, że czytują Polaka — i nie boją się nikogo.

aby zbierać tylko owoce z przeszłości, ręce założyć beczynnym i pozostawić całą sprawę własnemu biegowi. Przed takim poglądem stanowiły najlepszą przestrożką słowa ks. patrona z pierwszego dnia obrad, kiedy porównując wyniki naszej pracy spółkowej z tym, co na tym polu działy inne w Niemczech istniejące spółki, wykazał, jak wielkie, wprost olbrzymie zadania nasz Związek spółek jeszcze czekała.

Frymarka ziemią. W sprawie zaprzepaszczenia Kujawa ek donoszą Lechowi, że w transakcji pośredniczył żyd Kronheim z Bydgoszczy. Nie wiemy, czy szczególnie ten zgadza się z rzeczywistością. Niezależnie od niego, społeczeństwo wie, co sądzić o wartości narodowo-moralnej pana Zocha.

Donoszą także Lechowi z kilku stron, że folwark Małe Gole w pow. wągrowieckim jest bardzo poważnie zagrożony. Majątek ten obszaru 386 mórg nabył w lipcu b. r. od p. Herwarta, polaka, p. Mądry za 107 i pół tysiąca marek. P. Mądry posiada wszelkie warunki, by na majątku tym się utrzymać, lecz pomimo to pertraktuje z Komisją kolonizacyjną, której gotów ten piękny szmat ziemi polskiej zaprzepaścić, byleby na tej szacherce dobrze zarobić. Najwięcej ucierpiałaby na tym parafia w Łopienniu, która i tak już nie jest zbyt bogata.

Czekamy odpowiedzi p. Mądrego na zarzut Lecha.

Pos. Tageblatt z wielkim lekceważeniem odpowiada Köln. Volksztg. na jej apel do kanclerza Bethmanna-Hollwega, by jako pierwszą reformę przeprowadził zasadniczą zmianę polityki w kwestji polskiej. Pos. Tageblatt nazywa życzenie Köln. Volksztg. „nawinym zuchwałstwem”, tym bardziej, że nowy kanclerz stanowisko swoje w kwestji polskiej kilkakrotnie już stanowczo zaznaczył.

Jako zakulisowych intrygantów, którzy rzekomo przyczynili się do obalenia księcia Bülowa, wymieniono ks. Fürstenberga i Oppersdorfa. Obecnie korespondencja Information — zdaje się — na podstawie dokładnie zasięgniętych wiadomości stwierdza, że wprawdzie ks. Fürstenberg styka się dość często z cesarzem, że jednakowoż „wysoką polityką” nie zajmuje się wogóle; hr. Oppersdorf zaś interesuje się przeważnie tylko sprawami szkolnymi i stoi w dobrych osobistych stosunkach z księciem Bülowem.

O stosunku konserwatystów do Bülowa rozwiódł się znowu szeroko generał Loebell, brat byłego szefa kancelarii Bülowa, w Towarzystwie konserwatywnym w Gross-Lichterfelde, które, jak wiadomo, pierwsze zaproteutowało przeciw polityce frakcji konserwatywnej w Parlamencie i tym samym zapoczątkowało ruch secesyjny w niemieckim obozie zachowawczym. Loebell zaprzeczył wznawionym w tych dniach pogłoskom, jakoby Bü-

Czeladź dworska ochłonęła też bardzo prędko z pierwszego przerażenia. Powód tego był taki, że ranny stangret, lubo nie widział napastników, którzy strzelali z gąszczów, twierdził jednak z wszelką pewnością, że to „rzęślewiaki napadły na dziedzica” z powodu zatarłów o las. To odjęło sprawie wszelką tajemniczą grozę, chłop zaś nie boi się niebezpieczeństwa, ale tajemnicy.

Przytym, ponieważ między ludźmi z Jastrzębia i Rzęślewa istniała pewna zastarzala niechęć, datująca jeszcze od czasu sporów o graniczną strugę, więc jak tylko wieść o zamachu rzęślewiaków rozeszła się po wsi, jastrzębiacy nie tylko przestali się bać, ale jęła się w nich rodzić chętka pomsty.

Parobcy dworscy poczęli się teraz wstydzicie tego, że odmówili jazdy po doktora. Inni, dowiedziawszy się, że Rzęślewo chce napaść na jastrzębski dwór, pochwytyli za widły i powyciągali koły z plotów. Groński, który wiedząc o przysłanym Władysławowi wyroku śmierci z miasta, inaczej patrzył na sprawę, zachował swój pogląd dla siebie, rozumiejąc, że chłop, chociaż zrazu często okazuje jakąś niezwykłą lekliwość, jednakże, gdy raz zdecyduje się wyciągnąć kół z plotu, to już nie zleknie się byle kogo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Henryk Sienkiewicz:

WIRY.

Przedruk wzbroniony.

Część II.

Rozdział I.

W chwili, gdy panna Anney podniosła rannego Władysława, służba była na drugim końcu domu. Najbliżej, bo w sieni przy bilardzie, znalazły się pani Otocka i Marynia. Te, wypadłszy na ganek i widząc pannę Anney, podtrzymującą rannego, poczęły za jej przykładem krzyczeć w niebogłosy.

Ona tymczasem usadziła go na ławce w ganku i, otoczywszy go ramieniem, wołała o wodę. Obie siostry pobiegły po nią do kredensu i zaalarmowały cały dom. Zleciało się wszystko, co żyło.

Pojawił się i Groński, który jednak w pierwszej chwili stracił głowę i dopiero, opamiętawszy się, wysłał copperszej panią Otocką do pani Krzyckiej, by ją ostrzegła o wypadku. Tymczasem panna Anney kazała przenieść służbie rannego, sama zaś musiała zająć się przez chwilę swą służącą, która na widok Krzyckiego poczęła wyć i spazmować histerycznie. Groński po-

Iow już dawniej był stracił zaufanie cesarza i ośre czynił przywódcą partii konserwatywnej zarzuty, że z całą świadomością rzeczy pracowali nad usunięciem Billa. Wobec tego secesja Towarzystwa była zupełnie uprawniona. Nawet poseł Heydebrand, — tak twierdził p. Loebell — oświadczył swego czasu, że nie jest bezwzględny przeciwnikiem podatku spadkowego, a jednak później wpływy przeciwników Bülowa zwyciężyły.

Wkońcu Loebell zapewnił uroczystość, że nie działa bynajmniej pod wpływem swego brata. W Gross-Lichterfelde chcą podobno założyć drugie towarzystwo konserwatywne, ale p. Loebell jest zdania, że postronne te zabiegi dotychczasowemu towarzystwu nie zaszkodzą.

Tak więc w stronnictwie konserwatywnym panuje ogromne zamieszanie. Wypadki występowania z partii są na porządku dziennym. Nawet płatni urzędnicy stronnictwa opuszczają szeregi konserwatywne. Świeżo donoszą znowu, że generalny sekretarz partii dla prowincji pomorskiej Brehm złożył swój urząd i wystąpił z organizacją. Wobec tego nie dziwno, że Kons. Korresp. ogłasza znowu artykuł pełen lamentów nad obłądą i zaciekleścią w walce przeciw konserwatystom. Te lamenty i wyrzekania najlepiej świadczy o rozprężeniu w tonie konserwatystów.

Prowincjalny Komitet wyborczy

na W. Ks. Poznańskie

ukonstytuował się wczoraj, jak następuje: prezesem został pan szambelan Cegielski, wiceprezesem ksiądz prałat Wawrzyniak, sekretarzem p. dr. Krysiewicz, zastępcą sekretarza p. Jan Żółtowski z Czacza, skarbnikiem p. dyrektor Więckowski.

W dotychczasowym przeto składzie zarządu Prowincjalnego Komitetu wyborczego zaszła zmiana tylko o tyle, że w miejsce p. dr. Szuldrzyńskiego, który w Komitecie już nie zasiada, wybrano zastępcą sekretarza pana Jana Żółtowskiego.

Uchwalono równocześnie, że zarząd ścisły, a mianowicie pp. Cegielski, ks. prał. Wawrzyniak, dr. Krysiewicz i dyr. Więckowski stanowią delegację Prowincjalnego Komitetu do Centralnego Komitetu wyborczego.

Dotąd wchodzili w skład Komitetu Centralnego pp. Cegielski, dr. Krysiewicz, dyr. Więckowski i dr. Szuldrzyński.

Kamergierycht

a polityka Komisji kolonizacyjnej.

Podajemy poniżej dwie uchwały Kamergierychtu z dziedziny prawa o nieruchomościach. Rzucają one tak charakterystyczne światło na judykaturę najwyższego sądu pruskiego, że wszelkie komentarze wobec tego są zbędne.

W pierwszym wypadku chodziło o to, czy umowa między kolonistą a Komisją kolonizacyjną (zawarta przy kontrakcie kupna), mocą której kolonista zobowiązuje się nie sprzedać nabyte gospodarstwo innej osobie, jak tylko tej, której Komisja da zezwolenie na nabycie, może być zapisane do księgi gruntowej? Sąd okręgowy w Mogilnie i sąd ziemski w Gnieźnie orzekł, że umowa ta nie może być zapisana do księgi gruntowej, ponieważ sprzeciwia się kodeksowi cywilnemu; przepisy tegoż o nieruchomościach uznają tylko ograniczoną liczbę praw nadających się do zapisania do księgi gruntowej. Zobowiązanie się niesprzedania gruntu do tej kategorii nie należy. Przeciw tym uchwałąm zażądał się prezydent Komisji kolonizacyjnej do Kamergierychtu, który zniósł poprze-

dnie uciwały i równocześnie nakazał zapisanie owej klauzuli. Kamergierycht orzekł, że umowa owa służy do przeprowadzenia zamiarów Komisji, że ma dla jej celów poważne znaczenie i że jest tylko wtedy skuteczna, jeśli jest zapisana do księgi gruntowej, bo tylko wtedy obowiązuje każdorazowego właściciela. Dalej powiada Kamergierycht, że ustawa kolonizacyjna z r. 1886. suponuje możliwość zapisania tego rodzaju klauzuli, a że ustawa ta przez wprowadzenie kodeksu cywilnego nie została naruszona, więc możliwość zapisania tej klauzuli wynika bezpośrednio z teje ustawy z r. 1886. — Uchwała ta z dnia 18. I. 1909. przedrukowana jest w Posener Jurist. Monatsschrift 1909. str. 44—46.

Niemniej charakterystyczny jest drugi wypadek rozpatrywany przez Kamergierycht. — Podług kodeksu cywilnego prawo odkupu (Wiederkaufsrecht) t. j. umowa, że sprzedający każdej chwili ma prawo odkupić sprzedany przedmiot od kupującego, nie należy do wspomnianej kategorii praw mogących być zapisane do księgi gruntowej. Zapis taki jest tylko dozwolony przy włościach rentowych podług ustawy o włościach rentowych z dnia 27. 6. 1890 roku. Jeżeli więc Komisja kolonizacyjna, sprzedając gospodarstwo kolonistom, przy umowie kupna zastrzeżenie sobie prawo odkupu i chce je kazać zapisać do księgi gruntowej, to musi utworzyć włość rentową. Ceny kupna nie płaci wtedy kolonista gotówką lub za hipotekowaniem, tylko w formie renty rocznej. Renta ta zostaje zapisana do księgi gruntowej. Oczywiście Komisji sposób płacenia ceny kupna przez rentę długotrwałą nie jest na rękę, korzystniejszą dla niej jest płacenie gotówką.

Jak tu wybrnąć z dylematu i osiągnąć zapisanie prawa odkupu i równocześnie odebrać cenę kupna gotówką? Prawnicy Komisji wpadli na genialny pomysł: ustanawia się rentę tylko w wysokości jednej marki rocznie, a resztę ceny kupna za nabyte gospodarstwo, wynoszącą kilka tysięcy marek, zobowiązuje się kolonista zapłacić gotówką! Oczywiście rzecz, że taka renta nie odpowiada swemu przeznaczeniu, przewidzianemu w ustawie, t. j. nie jest ekwiwalentem wartości gruntu, nie jest ceną kupna. Każdy nieuprzedzony przyzna, że umowa taka ma na celu jedynie obejście ustawy, by móc uzyskać zapisanie prawa odkupu.

Jakie stanowisko zajęły wobec tego sądy pruskie? Początkowo nie chciały zapisywać na mocy powyżej scharakteryzowanych umów ani tej dziwacznej renty, ani prawa odkupu; Kamergierycht w uchwale z 12. 7. 1906. Posener Jur. Monatsschrift 1906. str. 111.) stanął na tym samym stanowisku i odmówił zapisania renty i prawa odkupu, motywując uchwałę swą tym, że renta musi być ekwiwalentem za wartość gruntu i że ustanowienie tak niskiej renty jest układem pozornym (Scheingeschäft). Jednakowoż skutkiem ponownego zażalenia prezydenta Komisji kolonizacyjnej Kamergierycht zmienił swe zdanie! Uchwała ta z 13. 4. 1908. r. przedrukowana w Pos. Jur. Monatsschrift 1908. str. 141.) orzeka, że zapisanie renty i prawa odkupu na mocy umów o wspomnianej treści jest dozwolone! W motywach powiedziano, że renta nie potrzebuje być jedynym ekwiwalentem za nabycie gruntu i że niskosć jej nie uprawnia sędziego hipotecznego, aby powątpiewał o szczerości kontrahentów i odmawiał im zapisania renty i prawa odkupu, skoro kontrahenci zapisania tego żądają!

Wstrzymujemy się od uwag krytycznych. Stawiamy tylko pytanie: czy w razie, gdyby jednej z spółek naszych parafelacyjnych przyszło na myśl zawrzeć przy sprzedaży podobną umowę i żądać jej zapisania, czy i wówczas sądy przychyliłyby się do żądania tego?

Dr. S. S.

Sprawy rosyjskie.

— Rosja w Mandżurji. Nowoje Wremia od kilku dni rozpoczęło wielką kampanję w obronie »sprawy rosyjskiej« w Mandżurji. Zdaniem wpływowego organu peters-

burskiego sprawa ta stoi obecnie bardzo źle: w Charbinie i w całej Mandżurji lekceważą sobie obecnie rosjan wszyscy, zaczynając od konsula niemieckiego, a kończąc na dajpospolitszych chińczykach. W ostatnim numerze Now. Wr. zamieszcza ciekawą korespondencję z Charbina, na którą redakcja zwraca osobno uwagę w notatce, zamieszczonej tuż pod artykułem wstępnym:

»Na Sungari, tuż pod Charbinem, koło przystani jego przedmieścia chińskiego Fudzadziana, parowiec Puszkarawa »Chłopic«, odbijając od brzegu, zaczepił o barkę chińską. Fakt najpospolitszy na wszystkich rzekach, zdarzający się wszelkim parostatkom. Ale tutaj rezultaty okazały się wprost potworne. Na parowiec wdarł się chiński oddział wojskowy (około 20 żołnierzy) pod dowództwem oficera i zaczęła się dzika rozprawa z marynarzami, służbą i nawet pasażerami. Bito ich korbami, pięściami, duszono, naigrano się. Zrabowano komuś złoty zegarek, innym portmonetki, z kajuty poginęły rzeczy. Niedaleko od miejsc wypadku stał rosyjski krawężnik strażnicy pogranicznej. Na wybrzeżu znajdowała się i rosyjska policja rzeczna pod dowództwem oficera Budiańskiego. Ale hypnoza nie sprzeciwiała się złemu, idąc za góry, tak tu wszystkich steroryzowała, że nikt nie pomyślał nawet o próbie odparcia chińczyków. Miejscowe władze rosyjskie utraciły już, skutkiem tego, wszelkie pojęcie o godności Rosji. Na stacji Jaomyń pobili się rosyjscy cieśle. Urzędnik chiński prosił żandarmów rosyjskich, aby ich aresztowali. Ale ci utracili wszelką miarę. Aresztowawszy awanturników, oddali ich na jakiejś podstawie w ręce władz chińskich. Rosyjski urzędowy organ w Charbinie zaświadczył, że »w rezultacie głównemu winowajcy bójki wyspano 400 kijów i znajduje się on teraz między życiem a śmiercią. Inni otrzymali porcję dostateczną, aby ze zdrowych ludzi stać się kalekami.« I ani żandarmi, ani naczelnik policji na terytorjum kolei Wschodnio-Chińskiej, Afanasjew, nie zostali oddani pod sąd. Rosje właśnie jej synowie staczają na Dalekim Wschodzie z zawrotną szybkością wprost do przepaści.«

— Pożegnanie dyplomatów. Birżewja Wiedomości żegnają w artykule wstępnym dwóch nowych ambasadorów, udających się na swe stanowiska, Hartwiga, który odjechał do Belgradu, i Poklewskiego-Koziella, nowego posła w Teheranie.

Co do Hartwiga, to Birż. Wied. wątpią, czy ten dyplomata potrafi dać sobie radę na nowym stanowisku, gdzie urok Rosji jest bardzo zachwany. Natomiast gazeta spodziewa się bardzo dobrych rezultatów po działalności Poklewskiego-Koziella. »Zupełnie co innego Poklewski-Koziell — piszą Birż. Wied. — człowiek w sile wieku, niezależny materialnie, przeszedł świetną służbę w Japonji i Anglii, potrafił zjednać sobie w tej ostatniej szacunek angielskich mężów stanu, jest jednym z gorących zwolenników porozumienia się angielsko-rosyjskiego — słowem posiada wszystkie dane na to, żeby na swym trudnym stanowisku okazać Rosji wielkie usługi, które dla Rosji są tak niezbędne wogóle, a szczególnie w Persji.« Birżewja Wied. nie ukrywa tego, że zadanie p. Poklewskiego-Koziella jest niezwykle trudne. Musi on naprawić to, co zepsuli jego poprzednicy — a zepsuli prawie wszystko.

Pozatym niepewna sytuacja w Persji, brak zupełny rządu, z którym można prowadzić rokowania, mając jaką taką rękojmię, że obietnice tego rządu będą dotrzymane, utrudnia działalność dyplomatyczną. Pomimo to Birż. Wied. wyrażają nadzieję, że nowy poseł potrafi dać sobie radę, gdyż znajdzie wielką pomoc w solidarności angielsko-rosyjskiej, i oświadczać, że rosyjska opinja publiczna wita nowego posła z zaufaniem i życzy mu energii i stanowczości w wywiązaniu się z włożonej na niego ciężkiej misji.«

I to jest przebieg zasadniczy powieści ludowej. Ludową lub przydatną dla mas jest powieść, która, poza właściwościami wyżej zaznaczonymi, kieruje się logiką moralną, zrozumiałą dla prostego serca. Według tej miary bohaterstwo musi być szlachetne, zasługą znajduje nagrodę, a przynajmniej zło jest ukarane. Zwycięstwo dobra nad złem — oto zasadniczy rys tej powieści.

Zdarza się w twórczości nowożytnej tego typu, że powieść nie wytrzymuje tej miary. To dowodzi jednego z dwojga: albo autor nie ma kwalifikacji twórcy ludowego, albo czytelnicy stracili kwalifikacje moralne ludu. Zdarza się to z ludem wielkomięjskim, który dostarcza nie tylko czytelników, lecz i autorów. Ten lud wywiera swój wpływ na twórczość ogólną. Mianowicie pisarze, pozostający pod wpływem zdegenerowanego tłum wielkomięjskiego, wydobywszy się mocą talentu na wyższe szczeble twórczości artystycznej, nie mało zrzedli zamęt w sztuce propagandą seksualizmu, satanizmu itp. Bo z tłumem, z tłumem społecznym sztuka ma dwojaką stosunek: z tłumem wychodzą twórcy, do tłumu idą dzieła.

Dla tego tłum wielkomięjskiego ze zwyrodniałymi instynktami pisze się też książki ludowe, nieraz w sposób fabryczny. Autorowie chcą mu dogodzić, a często samym autorom, z tegoż tłum pochodzącym, zbywa na zdrowym instynktach. Anglik Conan Doyle jest niezrównany w pomysłowości, ale oprócz podziwu budzi też sympatię. I niczym innym ta sympatię się nie tłumaczy, jak tylko zdrowiem moralnym jego powieści. Trafił w ton zdrowego serca ludowego.

Lud, łaknący bohaterstwa i pościgu za złem, przychodzi do miasta po bajkę. Co może w

— Sekretne wydatki. Pod rubryką § 4. »różne wydatki na policyjne potrzeby« i § 11. »różne wydatki administracyjne« budżetu rosyjskiego na rok 1910. wniesiono 3 641 574 rubli jako »wydatki nie podlegające jawności«.

Do roku 1905. wydatki te wynosiły zaledwie dziesiątki tysięcy rocznie za wyjątkiem lat 1825. (spisek dekabrystów), 1849. (spisek Pietraszewskiego), 1861. (zniesienie poddaństwa), 1889. (wprowadzenie ziemskich naczelników); nakoniec »konstytucja« pociągnęła za sobą szalone wydatki na szpiclów. Na tydzień przed ogłoszeniem »manifestu« o wprowadzeniu zasad jawności asygnowano 3 miliony ukazem carskim na tajnych agentów, Drigo kosztują Aziewy, Hartingi itp.

— Burcew na usługach Niemiec? Roskoje Znamia puściło w świat pogłoskę, jakoby bicz prowokatorów — Burcew — sam pozostawać miał od dłuższego czasu na służbie niemieckiej w roli agenta-prowokatora. Pomimo całego nieprawdopodobieństwa tej pogłoski, Nowoje Wremia powtórzyło ją zaraz bez najmniejszych ze swej strony zastrzeżeń.

— Wyrok śmierci. Gołos Moskwy donosi, że prezes komisji wyznaniowej, Kamienski, otrzymał od jakiejś »camorry narodowej« wyrok śmierci za obronę w komisji projektu do prawa o wolności sumienia. Wyrok brzmi: »Członkowi Dumy, Piotrowi Kamienskiemu. Z rozporządzenia trybunału głównego ligi walki z wrogami tajnymi Cerkwi prawosławnej i ojczyzny, jesteś pan skazany na karę śmierci. Wykonanie wyroku zostało powierzono dwóm członkom ligi. Termin i sposób wykonania zależy od nich. Niniejszy wyrok ogłasza się panu z rozporządzenia trybunału.«

List ten Kamienski otrzymał 27. lipca na wsi w gub. ekaterynosławskiej, gdzie spędził lato.

Z zaboru austriackiego.

Reorganizacja lewicy sejmowej.

Lwów, 25. września. Nowa Reforma ogłasza następujący telegram z Lwowa, według którego na onegdajszym posiedzeniu komisji lewicy sejmowej omawiano projekt nowego regulaminu lewicy sejmowej. Projekt tego regulaminu przyjęło plenum.

Jak z tego wynika, między klubem demokratyczno-narodowym a klubem demokracji polskiej nastąpiło porozumienie i do spodziewanego przez konserwatystów rozłamu w lewicy sejmowej nie doszło.

Lewica sejmowa podjęła wczoraj dalsze obrady nad programem prac.

Sąd honorowy nad Dudykiewiczem.

Lwów, 25. września. Według doniesienia Gaz. Narodowej odbyło się w Lwowie posiedzenie sądu honorowego, który rozpatrywał zarzuty natury osobistej przeciw b. posłowi i przywódcy moskalofilów dr. Dudykiewiczowi. Wyrok sądu honorowego wypadł dla D. niepomysłnie. Sąd wszelkie prawdopodobieństwo, że dr. Dudykiewicz wycofa się zupełnie z życia politycznego.

Dziennik rosyjski we Lwowie.

Lwów, 25. września. W tych dniach znacznie tu wychodził dziennik rosyjski pod redakcją dr. Hryniewieckiego. Równocześnie ma być wydawany rosyjski tygodnik dla chłopów.

O ruskie bilety kolejowe.

Lwów, 24. września. P. n. »Nowi bohaterowie« zamieszcza Słowo P. obszerniejszy artykuł, omawiający pojawiające się coraz czę-

życiu miejskim uderzyć jego wyobraźnię w tym zakresie, co rozplamienie jego fantazji? Miasto jest jak bór, a w nim potwory, zbroje i strachy; tak samo jak dawniej wśród ludzkiej przyrody, w której umysł nie mógł się polapać; tak samo jak w czasach budzenia się ducha religijnego, gdzie na każdym kroku zło czyhało; tak samo, jak w starciach z wrogami, gdy kraju trzeba było bronić od ludzi obcych, walczących ogniem i mieczem, siłą i podstępem.

Ideal wszechmocny Waligórow, świętości słów bożych, bohaterstwa rycerzy — w miarę poznawania zbliżka świata i ręki ludzkiej — nieco zmalał; nim się doszło do miasta, pozostało z tego ideału tylko trochę wiary w cudowną moc sprytu, najlepszej broni w lesie ludzkim. Detektyw — oto materiał na bohatera wielkiego miasta, widzianego z dołu. Wyzyskał go Conan Doyle na nowo i konsekwentnie, nie rażąc nigdzie zdrowego instynktu moralnego dusz prostych. A że człowiek kulturalny dochodzi napowrót do instynktów zdrowych, więc łatwo było jego powieściom, z takim talentem pisanym, dojść do wysokich sfer czytelnicy. Nie ujawnił zaś tej trafności w rozumieniu umysłów prostych pisarz francuski Leblanc. Ma on dar pomysłowości, ale brak mu instynktu pisarza ludowego. I pomylił go. Rabuś Arsin Lupin, nie może być bohaterem sympatycznym. Powodzenie jego powieści jest już bardziej literackie. Oby to zło nie świadczyło o gienjuszu francuskim!

Zygmunt Wasilewski.

(Dokończenie nastąpi.)

Powieść-kinematograf.

(Ciąg dalszy).

Oczywiście jedno tylko może być zdanie. Etycznie dobre jest to, co robi dobry człowiek; powieść awanturyczna jest dobra moralnie, o ile ją opowiada człowiek moralny. Bo przecież nie o to tylko chodzi, żeby czynny opowiadane były cnotliwe; nawet w Piśmie Świętym spotykamy fakty ujemne w postaci zła brojącego; chodzi o to, w jakim świetle są one przedstawione. W życiu samym otoczeni jesteśmy bezpośrednio źródłami, nieraz ohydą, ale od tego jest kierownictwo etyczne, abymyś bez obawy zepsucia o to się ocierali. W powieści ludowej kierownikiem etycznym jest autor, który urokiem swego opowiadania zniwala mimowoli do posłuchu i dla umysłu niezorganizowanego może stać się przewodnikiem fałszywym. Może on narzucić młodocianemu umysłowi niewłaściwe etyczne stanowisko, taki sposób widzenia rzeczy, który je ukazuje w perspektywie odmiennie od tej, w jakiej je stawia etyka życia codziennego. Autor, nie mający właściwego poczucia moralnego, uniesiony tematem awanturczym, łatwo sympatię swoje związać może z czynami niemoralnymi i narzucić to swoje stanowisko czytelnikowi.

Powieść ludowa leży w nizinie, tam, gdzie twórczość nie wybiega dążeniem do bezwzględności poza dobro i zło, jak to się dzieje w sztuce lub nauce; nadto traktuje ona o czynach ludzkich, co ją wiąże z zagadnieniami moralnej natury. Im bliżej poziomu życia, tym aktualniejsza się stają sprawy moralności. Nawet literatura piękna, dopóki znajduje się na poziomie niskim, musi być tendencyjną; mimowoli, wlokąc się po ziemi, potracą o życie praktyczne,

więc chce je regulować pouczeniami i wzorami. Dowód do samodzielności sztuki, gdy zrzeka się zadań regulowania praktycznych spraw życia i nie troszcząc się zbytnio o wybór przedmiotu zainteresowania, ze wszystkich stara się zrobić tylko jedno — rzecz wzruszającą estetycznie. To też, gdy sztuka wzrasta w siłę, pierwszym zadaniem krytyki staje się protestować przeciwko narzucaniu sztuce jakichkolwiek innych zadań, prócz artystycznych. Stało się tak i z powieścią naszą i w ostatnich czasach. Dość zestawić powieści sielskie Kraszewskiego z powieściami Dygasińskiego, albo z dzisiejszą powieścią-poematem — »Chłopami« Reymonta, aby zrozumieć ewolucję, którą przebyła powieść literacka w kierunku artystycznym, wycofując się z tendencyjności moralno - społecznej.

Krytyka stoi dziś na gruncie walki z »moralnością« w sztuce. I ma w zasadzie słusność. Bo tam regulatorem dostatecznym jest prawda artystyczna, która jest poza dobrem i złem. Ale w tym rodzaju twórczości, jak powieść fantastyczna typu ludowego, — gdzie szukać prawdy? — oto pytanie. I w tym właśnie tkwi sekret powieści typu ludowego, że utwór, który przeszedł próbę poczynności u ludu, lub też został napisany przez człowieka z talentem, umiejającego trafić w styl tego typu, nie wprowadza nigdy zaburzeń do świata pojęć moralnych czytelnika. W powieści szczerze ludowej miara etyczna rzeczy jest zawsze ludowa. Człowiek prosty wytworzył sobie wewnętrzny świat moralności długowiecznym doświadczeniem praktycznym; to jest w nim trwałe. Egzotyckość i cudowność rozszerzają dla niego świat zewnętrzną, ale w serze moralności rządzi się miarą subiektywną.

ściej awantury ruskie o ruskie bilety kolejowe. Kwestja tych biletów jest już, zdaniem wspomnianego dziennika, od dłuższego czasu formalnie zatwierdzona, a bilety kolejowe z napisami w trzech językach ukażą się niebawem. Wiedzieli o tym dobrze aranzjerowie tych nowych awantur. Długo do dnia 14. b. m. stwierdza to nawet, ale równocześnie mówi, że nie wierzy zapewnieniom ministra kolejowego i wzywa do dalszej walki.

Ruscy postawie parlamentarni zamierzali niedawno w pismach ukraińskich prosić o uwiadomienie ich o krzywdach, popełnianych na narodzie ruskim, aby mieli materiał do interpelacji. Widocznie mają zebrali plon i dlatego zażądali teraz, aby im dostarczono skarg na urzędników kolejowych, żandarmerji i policji, władze polityczne, wogóle na polskie rządy w Galicji. To jeden widoczny cel borby.

A dalej tego rodzaju zajęcia, dochodzące do wiadomości ludu ruskiego w odpowiednim oświetleniu pism ukraińskich muszą wywołać ferment, niezbędny dla prowodyrów ukraińskich, którzy żyją nim i tylko na jego fali utrzymać się potrafią, a wreszcie mają i zadanie »wychowawcze«. W konsekwencji bowiem, po wprowadzeniu tych ruskich biletów, utrwał ciemny lud ruski w zaszczepionym i podtrzymanym kulcie pałki, jako jedyne racjonalnego i skutecznego argumentu w walce politycznej.

Z zaboru rosyjskiego.

Wybory do Rady państwa.

Warszawa, 25. września. Dziś odbywają się w dziesięciu miastach gubernjalnych Królestwa prawyborów w celu powołania wyborców, którzy 5. października powołają z spośród siebie sześciu nowych posłów do Rady państwa.

Wybory do Rady państwa na Litwie.

Mińsk, 25. września. Na posła do Rady państwa z gub. mińskiej wybrano ks. Hieronima Druckiego-Lubeckiego 150 głosami przeciwko 40. Nowowybrany poseł jest wybitnym ziemianinem gub. mińskiej i mohylowskiej oraz autorem kilku dramatów i poematów. Brał już czynny udział w życiu politycznym, będąc posem do drugiej Dumy.

Wilno, 25. września. Członkiem Rady państwa wybrano ponownie Korwina-Milewskiego.

Wiadomości polityczne.

Sprawa Schückinga.

Berlin, 25. września. W uzasadnieniu wyroku senatu dyscyplinarnego najwyższego sądu administracyjnego powiedziano, że proces wytoczony Schückingowi nie za wolnomyślnie usposobienie, lecz za czyny. W pismach oskarżonego oraz w jego artykułach, publikowanych w gazetach, znalazł się ciężka obraza przełożonych, co wystawiało na szwank powagę państwa i zaufanie wobec urzędników. Obrazy majestatu sąd w broszurze Schückinga się nie dopatrzyl, lecz użyte przez niego wyrażenia są nie na miejscu i są bez taktu. Oskarżony przekroczył dozwoloną miarę, dla tego nie można go było pozostawić w urzędzie.

Austrijscy socjaliści przeciw cesarzowi niemieckiemu.

Berno morawskie, 25. września. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu morawskiego wniósł socjalista Reichstädter w imieniu wnioskodawcy protest przeciw wydatkom na cele wojskowe i skrytykował przy tej sposobności ostro wizytę cesarza niemieckiego na manewrach w Wielkim Międzyrzeczu. Mówca protestował specjalnie przeciw obrażającemu jego zdaniem, naród czeski odrzuceniu przez cesarza powitania ze strony burmistrza w języku czeskim. Marszałek krajowy Sereny i namiestnik baron Heinold wystąpili przeciw tym zaczepkom i wyrazili ubolewanie, że podobne zdania o obcym monarsze mogły paść w Sejmie.

Uгода czesko-niemiecka.

Praga, 25. września. Szlachta konserwatywna zaproponowała klubom czeskim następujące wyjście z sytuacji. Przedłożenia rządowe, oraz wnioski nagłe, odnoszące się do ugody narodowej, przydzielone mają być niestającej komisji, a następnie Sejm odroczy się na przeciąg sześciu tygodni. Tymczasem komisje przeprowadzą dyskusję nad wnioskami i przedłożeniami i przygotują referaty. Szlachta konserwatywna widzi w tym te korzyści, że w każdym razie nie będzie powodu do obstrukcji w Radzie państwa. Młodocepsi i agrariusze zachowują się dotąd odporne. Wczoraj odbyła się narada młodocepców, której rezultat uznano za pomyślny.

Zwołanie austriackiej Rady państwa.

Wiedeń, 25. września. Organ wszech-niemiecki Alldeutsche Korrespondenz dowiaduje się ze źródła rzekomo dobrego, że Rada państwa zwołana będzie na środę, 20. października. Istniał wprawdzie zamiar wcześniejszego zwołania sesji, ale na przeszkodzie stawały prace konieczne w kilku Sejmach, przedewszystkim zaś w Sejmie buko-wińskim, który zbiera się 11. października, celem uchwalenia reformy wyborczej. Nadto w gmachu parlamentarnym przedsięwzięto rozmaite adaptacje, które nie będą gotowe przed 20. października.

Forgach w Belgradzie.

Wiedeń, 25. września. Fremdenblatt, pismo o sprawach zagranicznych zwykle najje-

piej poinformowane, donosi, że bar. Forgach powróci w najbliższym czasie na dawny swój posterunek posta austro-węgierskiego w Belgradzie. Zadaniem jego będzie naprawienie stosunków handlowych pomiędzy Austro-Węgrami a Serbją, które dotąd nie są uregulowane.

Statek wojenny obłożony aresztem.

Rotterdam, 25. września. Szwedzkiej łodzi podwodnej Hvalen złamał się na morzu Północnym ster, wskutek czego nie mogła się poruszyć z miejsca. Żaglowiec holenderski Alida Adriana spotkałszy statek szwedzki na pełnym morzu, zgodził się za wynagrodzeniem zaciągnąć go do Hock van Holland. Brak wiatru zmusił tymczasem po kilku godzinach żaglowiec do niedobrowolnego postoju. Łodzi podwodnej udało się wówczas naprawić ster, a komendant jej ożarował kapitanowi żaglowca drobne wynagrodzenie, lecz to ostatniemu wydało się za niskim. Gdy po nastaniu wiatru żaglowiec puścił się w dalszą drogę, by według umowy Hvalena dociągnąć do Hock van Holland, przeciął Hvalen linę i odjechał siłą własnej maszyny.

Wkrótce atoli ster Hvalena popsuł się ponownie i holenderski szleper Vischploeg dociągnął go do Ymuden. Dowiedziawszy się o tym towarzystwo, do którego należy żaglowiec Alida Adriana wysłało adwokata dr. Tidemana wraz z komornikiem, by szwedzki statek podwodny sądowo za złamanie kontraktu obłożyć aresztem. Adwokat twierdził, że statek nie był kompletnie uzbrojonym statkiem wojennym i że komendant ze złej woli przeciął linę. Komendant wypędził adwokata i komornika i udał się o pomoc do wicekonsula do Ymuden.

Dr. Tideman wytłumaczył zajęcie holenderskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, oświadczając, że zaszła pomyłka. Równocześnie prosił komendanta szwedzkiego o przebaczenie. Tenże oświadczył, że przebacza mu osobiście, lecz nie za naród szwedzki. — Ciekawym jest jak się zatarg stąd powstały zakończy.

Proces o zabójstwo Herzensteina odroczony.

Kiueneppe, 25. września. Dalsze obrady w procesie o zabójstwo Herzensteina odroczone zostały do dnia 22. października. Co do Dubrowina, to sąd nie znalazł dostatecznych dowodów współwiny jego w mordzie, stąd postanowiono nie obstawiać przy jego aresztowaniu. Natomiast postanowiono go nakłonić do stawienia się na przyszły termin.

Przeciw finlandczykom.

Petersburg, 25. września. Po dwudniowych obradach petersburski sąd wojskowy skazał 5 członków bojówki fińskiej partji socjalistycznej, oskarżonych o przygotowywanie zbrojnego powstania, na roboty przymusowe od 4 do 8 lat.

Narodowe święto bułgarskie.

Sofia, 25. września. Rząd bułgarski postanowił dzień 5. października, rocznicę ogłoszenia niezaleźności Bułgarii, obchodzić jako święto narodowe. W dniu tym odbędzie się wielka uroczystość w mieście koronacyjnym Tirnowie.

Krótkie wiadomości.

— Podczas międzynarodowego kongresu prasy w Hampton Court wniósł pierwszy komisarz ministerstwa robót publicznych w czasie śniadania toast na cześć króla Edwarda, podkreślając, że królowie często lepiej strzegą pokoju od gabinetów. Król Edward jest pod tym względem primus inter pares.

— Kongres młodoturecki zebrał się wczoraj w Salonikach. Obrady, jego toczą się przy zamkniętych drzwiach.

— Tron serbski przejsł ma według nowego statutu dworskiego na księcia Jerzego, jeżeli następcą tronu Aleksander nie pozostawi po sobie potomstwa.

Ze świata.

Zamach dynamitowy.

Bruksela, 25. września. Na dyrektora fabryki jedwabiu artystycznego w Alost, której robotnicy w liczbie 500 strajkują od kilku tygodni, wykonano wczoraj zamach dynamitowy. Wybuch wyrządził w zabudowaniach fabrycznych znaczne szkody.

Eksport zboża z Rosji.

Aleksandrowsk, 25. września. Ponieważ wodostan Dniepru jest nadzwyczaj niski musiał ustać ruch statków frachtowych. Wskutek tego nie można drogą wodną eksportować zboża.

Nowy Czerkask, 25. września. Żniwa tegoroczne były bardzo obfite. Rynki są napełnione, lecz z powodu braku wagonów administracja kolejowa odmawia transportu zboża.

Z międzynarodowego Związku tkaczy.

London, 25. września. Przewodniczący komitetu międzynarodowego Związku tkaczy i fabrykantów Macara dał na telefoniczne zapytanie związku amerykańskiego odpowiedź, iż międzynarodowemu komitetowi polecił telegraficznie zatrzymać ustanowiony w przedziałach krótszy czas pracy i że komitet zajmować się będzie obecnym ciężkim przesileniem w przemyśle tkackim na najbliższym swym posiedzeniu dnia 6. października w Frankfurtu nad Menem. Wyraża on również przekonanie, iż inne kraje przyłączą się do postę-

powania tkaczy angielskich, którzy zdecydowali się na skrócenie czasu pracy.

Tunel przez Andy.

Santiago de Chile, 25. września. Wiercenie tunelu dla kolei przez Andy, łączącej Chile i Argentynę, ukończone zostanie dnia 30. listopada. Cała długość tunelu wynosi 3030 metrów.

Nasze sprawy.

— **Lekarz hakatysta.** Dziennik Berliński otrzymał list od jednej polki kolonji berlińskiej, charakterystyczny z tego powodu, że wykazuje, iż hakatyzm ogarnia już nawet koła uczonych, zabijając wszelkie instynkty ludzkie. Owa polka poszła, jak pisze w liście, w tych dniach z pięcioletnim synkiem, który spadły zbił sobie rączkę, do królewskiej polikliniki. Profesor zbadawszy kilkoro niemieckich dzieci, wziął rączkę polskiego dziecka i kazał mu ją zgiąć. Dziecko, nie rozumiejąc po niemiecku, nie uczyniło tego, więc mu matka po polsku powtórzyła życzenie lekarza. Język polski podziała na profesora tak denerwująco, że po krótkiej dyskusji na temat języka ojczystego, podczas której padały z ust profesora takie wyrazy, jak »polnisches Geschwätz« itp., głośnym okrzykiem »Rraus! aber schnell!« matkę z dzieckiem wyrzucił za drzwi.

Korespondentka Dzien. Berl. kończy swój list następująco: Niechby pan profesor zapytał się niemek w Petersburgu, Moskwie, Warszawie itd. zamieszkałych, czyby podobnie postąpił profesor Moskwa, Rusin lub Polak? Nie, nigdy! tylko w tak kulturalnym państwie, jakim są Niemcy uciska się polską narodowość i język wszędzie i na każdym kroku, nawet przez najuczestniejszych.

— **Przeciw robotnikowi polskiemu.** Według dotychczasowych przepisów wolno przy budowie linii kolejowych, żwirówek i dróg tylko wówczas stawiać wnioski do władzy o pozwoleń zatrudniania polskich robotników zakordonowanych, jeżeli starania odnośnych przedsiębiorców o pozyskanie robotników kolejowych były bezskutecznymi. Minister spraw wewnętrznych przepis powyższy obstrzyżł obecnie o tyle, że petenci powinni władzom dostarczyć dowodów, iż nietylko nie mogli pozyskać robotnika kolejowego, lecz także takich robotników zagranicznych, którzy nie podlegają przymusowi wyjazdu z Niemiec na zimę.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

— **Wielki wlec w Opalenicy** dla robotników i rzemieślników Opalenicy i okolicy odbędzie się jutro w niedzielę 26. bm. o godz. 1. po poł. w lokalu p. Liszyńskiego. Na wiecu tym przemawiać będzie delegat z Poznania. O jak najliczniejszy udział tak mężczyzn jak i kobiet uprasza Zwolający.

— **Nowy podatek od tabaki** w Rzeszy niemieckiej został »wykończony« z takim pospiechem, że będzie trzeba koniecznie poczynić obecnie kilka poprawek w jego brzmieniu. Südd. Tabakztg. wytyka wciąż nowe błędy w odnośnej ustawie. Niedawno zwróciło się to pismo z petycją do urzędu skarbu Rzeszy, by znizono zbyt wysokie opłaty za świadectwa uwierzytelniające przy tabakach, przysyłanych do Niemiec z zagranicy. Urząd skarbu Rzeszy doniósł pismu, że petycja została uwzględniona. Za świadectwa te płacić się będzie obecnie nie 6 mk., lecz tylko 1 mk. Widocznie przekonano się obecnie wreszcie, że nowa ustawa, dotycząca podatku od tabaki, która przemysłowi tabacznemu niemałe zadała rany, wymaga wielu poprawek.

Port drzewny w Bydgoszczy.

Jak komunikuje konsulat austro-węgierski w Berlinie, staraniem jednej z większych firm drzewnych ma być pod Bydgoszczą wybudowany port drzewny na obszarze 30 morgów w celu przechowywania nadchodzących dla tej firmy transportów drzewnych z Galicji i Królestwa Polskiego. Istniejący oddawna rządowy port drzewny, wobec wciąż wzrastającego importu, nie może pomicieć splewianych traw.

— **Na zjeździe polskich techników wlerlińskich,** który — jak już donosiliśmy — odbędzie się 25., 26. i 27. września we Lwowie, wygłoszone będą następujące odczyty: inżynier Julian Pierściński: »O eksploatacji naftowych otworów świdrowych« (z obrazami świetlnymi); inż. Ludwik Gawroński: »O ruchu ropy w rurach z uwzględnieniem zmiany przekroju rury, chyżości, temperatury i ciężaru gatunkowego«; inż. Marjan Szydłowski: »O osadach wewnątrz kotłów parowych i środkach zapobiegawczych«; inż. Stanisław Szczepanowski: »O urzędzie górniczym w stosunku do wiertnictwa«; inż. Adam Klebert: »O ustaleniu połączeń gwintowych«; dr. Władysław Szujski: »O stosunkach przemysłu naftowego w Galicji w dobie obecnej«. Dnia 27. września wycieczka do Boryslawia i zwiedzanie kopalni. Karty uczestnictwa dla panów po kor. 20, dla pań kor. 10, nabywać można w Związku techników wiertniczych w Boryslawiu w dzień zjazdu we Lwowie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 25. września.

Kalendarz. Dziś: Kleofassa m. Świętopółka
Jutro: Józefata b. Ładysława

Wschód słońca:	Dziś: 5,51	zachód:	5,51
	Jutro: 5,53	„	5,49
Wschód księżycy:	Dziś: 4,44	zachód:	rano
	Jutro: 5,14	„	12,43

— * Przepowiednia powietrza berlińskiej stacji meteorologicznej na niedzielę 25. b. m.: zmiennie, często drobne deszcze i powolne ochłodzenie.

— * Na pomnik Słowackiego złożyli w dalszym ciągu:

Paweł Mrozowski z Berlina 5,— mk.
Stefan Piotrowski z Dolska 3,— mk.
Towarzystwo Przemysłowe w Golubiu 5,— mk.

Razem z poprzednimi zebraliśmy dotąd 377,83 mk.
Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

— * **Koncert pp. Łowczyńskich.** W ostatniej chwili przypominamy o jutrzejszym koncercie wokalnym, który rozpoczyna tegoroczny sezon i budzić powinien zainteresowanie. Koncert odbędzie się w ogrodowej sali »Apollo« punktualnie o godzinie 8. wiecz. Program ogłoszony na afiszach. Bilety nabyć można wcześniej w księgarni i składzie nut M. Niemierkiewicza przy placu Wilhelmowskim 3., a wieczorem od godz. 7. przy kasie.

— * **Pan dr. Czesław Meissner** powrócił z podróży i przyjmuje o zwykłym czasie.

— * **Z teatru.** W sobotę 25. bm. po raz pierwszy Związek nadpostępowy, komedia w 3. aktach M. Kisielnickiego. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

W niedzielę 26. września po południu po raz czwarty Obrona Cześćochowy, dramat hist. w 5. aktach Juliana Mörs z Poradowa. Ceny popołudniowe.

W niedzielę 26. b. m. wieczorem po raz szósty Czar walca, operetka w 3. aktach O. Straussa. Ceny operowe.

W poniedziałek 27. b. m. po raz pierwszy Gejsza, operetka japońska w 3. aktach z prologiem Owen Halla, muzyka Sidnej Jonesa. Ceny operowe. Abonament ważny za dopłatą.

We wtorek 28. b. m. po raz 2-gi Związek nadpostępowy, komedia w 3. aktach M. Kisielnickiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

W środę 29. b. m. po raz 2-gi Gejsza, operetka japońska w 3. aktach z prologiem Owen Halla, muzyka Sidnej Jonesa. Ceny operowe. Abonament ważny za dopłatą.

W czwartek 30. b. m. po raz 3-ci Pani X. dramat w czterech aktach Aleksandra Bissona. Ceny dramatu. Abonament ważny.

W piątek 1. października po raz trzeci Gejsza, operetka japońska w 3. aktach z prologiem Owen Halla, muzyka Sidnej Jonesa. Ceny operowe. Abonament ważny za dopłatą.

W sobotę 2. paźdz. wznowienie po raz 1-szy Maż z grzeszności, komedia w 3. aktach A. Abrahamowicza i R. Ruskowskiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

W niedzielę 3. paźdz. po południu Druziarz, operetka w 3. aktach Fr. Lehara. Ceny popołudniowe.

W niedzielę 3. października wieczorem po raz 4-ty Pani X., dramat w 4. aktach Aleks. Bissona. Ceny dramatu. Abonament ważny.

* **Z teatru.** Jutro oryginalna komedia Kisielnickiego p. t. Związek nadpostępowy. Główne role w tej sztuce objęli pp. Królikowska, Sieniawska, Sznage, Andruszewski, Bończa, Boroński, Kęcki, Szatkowski. W roli Kasi, robotnicy, wystąpi po raz pierwszy pani Strzelczykowa. Reżyserję prowadzi p. Bończa. Ceny dramatu; abonament ważny za dopłatą.

— * **Z kancelarii teatru.** Gejsza, operetka japońska, która na naszej scenie ukaże się w poniedziałek 27. września po raz pierwszy, należy do rzędu operetek odbiegających daleko od zwykłego szablonu swoją kompozycją. Sidnej Jones, kompozytor Gejszy, wprowadził pierwszy w swoich dziełach muzycznych melodie oparte na motywach oryginalnych japońskich, zaś librecista Owen Hallen z całą wiernością przedstawił życie gejsz w herbaciarniach z ich zwyczajami i tańcami.

Malownicze tło, jako też oryginalność muzyki japońskiej następczyli tak kompozytorowi jak i libreciście wyzyskanie nowych efektów sceniczych, co im w zupełności się udało, czego dowodem, że Gejsza jako dzieło muzyczne na wszystkich scenach świata grana była, ciesząc się nieprzeciętnym powodzeniem. W Berlinie grana była Gejsza 600 razy z rzędu.

U nas ukaże się Gejsza w nader bogatej szacie i starannym przygotowaniu. Do operetki tej sprawiono nowe dekoracje, kostjomy i rekwizyty, co w połączeniu z tańcami układu p. Stan. Faliszewskiego złoży się do wszystkiego na całość niepospolita.

W głównych rolach wystąpią panie: Krajevska, Turowicz, Olańska, Sieniawska, Jedlicz, oraz panowie Zakrzewski, Kopczyński, Layman Prawdzic, Ruszczyk-Zdzarski i inni. W tańcach solowych popisywać się będą pp. Faliszewscy, Góralski i Ryżek.

— * **Wiadomości osobiste.** Kupiec i destylator pan Ignacy Matecki w Poznaniu, dawniej przy ul. Wronieckiej, obecnie przy Cesarza Wilhelma 15., obchodzi dzisiaj w sobotę z małżonką uroczystość srebrnych godów.

— * **W szkole wieczornej Towarzystwa Przemysłowego** rozpocznie się kurs korespondencji w poniedziałek 4. października, kurs

Na porę jesienno-zimową polecam w ogromnym wyborze:

Materje
na suknie
wełniane i bawełniane
flanele, barchany,
nesle, plusze,
aksamity, jedwabie

Płótna
na koszule, wsypy,
powłoki, prześcieradła,
:: fartuchy, ręczniki ::
i t. d.

Chustki
do nosa, na głowę
:: do okrycia ::
Chustki francuskie

Dywany
chodniki,
obrusy, firany,
portjery,
materje meblowe

Kołdry
białe i kol. watawane
derki do spania :
derki do podróży
dery na konie :

Specjalność :
Bielizna
męska, damska
: i dziecięca :
własnej fabrykacji.
Trykotaże.

Kompletne wyprawy, wszelka stolowizna już obrabiona.

Rzetelna usługa.
Ceny niskie, lecz stałe.

J. N. Durezykiewicz,

Poznań, Stary Rynek 72.

Proszę zważać na moje
okno wystawne.

Parowa Pralnia „Neptun” Wolff & Co.

Nr. telefonu 2006. 1008
Suszenie na powietrzu. Bielik. Prężenie firan. Prasownia.
Odstawa w 6-8 dniach.

Feliks Nowowiejski

dyrektor Towarzystwa Muzycznego w Krakowie
przyjmuje uczniów i uczennice na nauki teorii, kontrapunktu,
(Gradus ad parnassum), kompozycji, instrumentacji, gry na
fortepianie i organach. - - - Otwiera również kurs kapelmistrzowski. - - - Dla organistów metoda ratsybońska.

Zgłoszenia Kraków, plac Szczepański I. 1, III. (Gmach
starego teatru).

8562

Ubrania męskie

marynarkowe i surdut.
z najmodniejszych
materjałów.

Paletoty zimowe
Futra - Jupy
Spodnie - Kamizelki

Ubranka
dla chłopców

marynarkowe - jupkowe
kittelkowe i t. d.

z mocnych materjałów
po znanych, tanich cenach



poleca

Ubrania i Paletoty

podług miary
wykonuje akuracie
i po niskich cenach

Sukna

krajowe i zagraniczne
w najnowszych deseniach
i bardzo wielkim wyborze

Próby, oraz wzór do
branla miary
wysyłam franko.

8506

K. Jgnatowicz

Poznań,
Stary Rynek 67/69.

W lot

zjednały sobie przychylność gospodyń oszczędnych obydwaj powszechnie zaprowadzone gatunki margaryny **van den Bergh'a**

Vitello i Clever-Stolz.

Właściwy smak masła, delikatny aromat i wielka przy ich użyciu oszczędność — oto powody kolosalnego ich pokupu. — Do nabycia, zawsze wyborowej jakości, w składach towarów kolonialnych i artykułów spożywczych.

Generalny zastępca na Poznań i prowincję:
Henryk Dobriner w Poznaniu.

3448

F. Raczkowski

3441 poleca podczas całkowitej wyprzedaży

na przeprowadzkę

teraz 40 M., daw. 70 M.
dywany „ 52 M., „ 80 M.
„ 60 M., „ 90 M.
i t. d.

„ 6 M., „ 10 M.
portjery „ 12 M., „ 20 M.
„ 20 M., „ 35 M.
i t. d.

teraz 10 M., daw. 16 M.
firanki „ 15 M., „ 24 M.
„ 20 M., „ 30 M.
i t. d.

teraz 4 M., daw. 8 M.
story „ 7 1/2 M., „ 12 M.
„ 10 M., „ 16 M.
„ 15 M., „ 24 M.
i t. d.

teraz 3 1/2 M., daw. 6 M.
rolosy „ 4 1/2 M., „ 8 M.
„ 6 M., „ 12 M.
i t. d.

Wszelkie inne towary
po bajecz. niskiej cenie.

Repozytorja i stoly bardzo tanio do nabycia.

Niniejszym zwracamy Szanownej Publiczności uwagę, że z powodu nowego cła wszelkie perfumy, wody do ust, wody na włosy, woda kolońska i t. d. od 1. października począwszy **znacznie podrożeją.**

Zaleca się zatem artykuły te, a mianowicie i zapotrzebowanie w nich na gwiazdkę zakupić jeszcze przed 1. października. — N. p. 1 but. wody kolońskiej dotychczas w cenie 1,50 kosztować będzie po 1. października 1,75 i t. d.

Towarzystwo okręgowe Związku Drogierzystów
na Rzesze Niemiecką.

Mak

biały i niebieski

kupuje i prosi o próby

3522

Telesfor Otmianowski

Poznań—Posen.

We wtorek dnia 28. września o godzinie 10. rano sprzedawca będzie p. Spiegelberg komornik sądowy w Hotelu francuskim największej dającemu za gotówkę:

Wina czerwone, wina reńskie, węgierskie, stolowe, stare węgierskie, stare reńskie i stary koniak francuski; — dalej lustra, stoly, obrazy, wielki kredens machoniowy, z dużą marmurową płytą, biurka, urządzenie w bufecie, repozytorjum do wina i trzy wielkie skrzynie do pościeli.

3515

Biuro moje

przeniosłem na

ulicę Wilhelmowską 3. a.

(narożnik Fryderykowskiej).

Bernard Chrzanowski
adwokat.

2526

Moja klinika dla kobiet oraz mieszkanie prywatne przeniosłem na
ul. Rycerską 14 domogrodowy

(pałac Księżnej Czartoryskiej)

Dr. Lazarewicz
specjalista w chorobach kobiecych.
Telefonu nr. 1030. 3183

Magazyn mód = Julja Mayer

3872 ulica Wodna nr. 22.

poleca na sezon jesienno-zimowy
piękne modele i gustowne kapelusze
dla pań, panienek i dzieci.

Witolda Magdzińskiego

Szkoła rysunku i malarstwa

Poznań, Jeżyce, ulica Heleny nr. 19 (przy rynku).

Godziny konferencyjne od 11 1.

Malowanie z natury, w pracowni z górnym światłem i wycieczki za miasto lub na wieś w celu studyj.

Lekcje pojedynczo lub zbiorowo.

Adres: Posen W. 6. Helenenstr. Nr. 19 IV p. 2878

Zakład wodoleczniczy Dr. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, kąpiel, najnowsze przyrządy Zanderowskie itd. Kuchnia wykwinna i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacja, desinfekcja.

526

Cena od 8 koron wwyż.

rysunków w dniu następnym 5. października. Zbytecznym zapewne polecać przemysłowcom naszym, aby garnęli się do tych nauk zawodowych, które są podstawą rzemiosła i ułatwiają każdemu współzawodnictwo z konkurencją coraz natarczywszą. — Lekcje odbywać się będą od godz. 8—10. wieczorem w lokalu szkolnym przy ulicy Wrocławskiej nr. 35 I. piętro.

Zgłoszenia przyjmują p. Włodzimierz Adamski, w Bazarze i niżej podpisany.

Dr. A. Drygas.

— * Radcą ordynariatu przy konsystorzu poznańskim w miejsce ś. p. ks. oficjała Echausta zamianował ks. biskup dr. Likowski ks. prałata i regensa Jedzinka.

— * Uczta pożegnana. Na cześć ks. Spaetha, pierwszego prebendarza i rektora przy kościele pofranciszkańskim w Poznaniu, który, jak wiadomo, mianowany został kanonikiem przy katedrze w Fromborku na Warmji, odbyła się w poniedziałek w hotelu Rzymskim (!) uczta pożegnana, w której brało udział wielu przyjaciół i znajomych ks. Spaetha oraz przedstawiciele niektórych władz tułajskich, pomiędzy innymi ks. dziekan Kotecki, nadburmistrz dr. Wilms, komendant miasta Poznania baron Steinaecker, prezydent sądu ziemiańskiego dr. Münch, regencyjny radca szkolny dr. Starker, lantrat Steimer, radca szkolny p. Radomski i wielu innych. W czasie uczty wzniesiono kilka toastów na cześć ks. Spaetha, który dziękując za liczne dowody uznania wznosił okrzyk na cześć Ojca św. i cesarza niemieckiego. Ks. kan. Spaeth opuścił już Poznań w ubiegły czwartek.

— * Poważne nieszczęście było mogło wydarzyć się latwo w czwartek rano przy pracach kanalizacyjnych niedaleko bramy Młyńskiej. W nocy pękła tam rura wodociągowa i ulatniająca się woda zluźniła ziemię do tego stopnia, że mimo silnego uszczelnienia w kanale na 8 metrów głębokim zapadła się ziemia na jakie 10—15 metrów długości. Około tysiąc metrów kubicznych zesunęło się do kanału. Na szczęście w chwili wypadku nie było nikogo w kanale, w przeciwnym razie mogło być nastąpić nieszczęście nieobliczalne w swych skutkach.

— (r) Zamach rewolwerowy w restauracji. Przed sądem przysięgłych w Poznaniu toczył się w piątek proces przeciw handlarzowi Józefowi Czaprackiemu z Główny o zakłócenie pokoju domowego i usiłowane zabójstwo. Oskarżony liczy lat 37, jest żonaty i był już wielokrotnie karany grzywnami, więzieniem wyciecznym i domem karnym za rozmaite przestępstwa i podpalenie. Obrony podjął się rzecznik p. dr. Głowacki. Oskarżony opowiada, że wieczorem dnia 16. marca r. b. wstąpił do restauracji Bandurskiego w Główny, chcąc się widzieć z gospodarzem Włodarczakiem, który tamże w tylnym pokoju grał w karty z restauratorem i dwoma gośćmi. Gdy wypił kieliszek konjaku, zawezwał go gospodarz lokalu do wyjścia z piwiarni, rzekomo dlatego, że miał grze przeskądzać. Następnie w pokoju bufetowym uderzył go niespodzianie w twarz tak silnie, że upadł na ziemię. W tej chwili padł strzał, lecz co się dalej działo, nie wie, bo omdlał. Do Bandurskiego nie strzelił, bo nie miał przy sobie rewolweru. Po zejściu dopiero wziął z domu dwa rewolwery do siebie, chcąc iść do żandarma. Zaprzeczał, jakoby się do świadków miał wyrazić, że celował rewolwerem w oczy Bandurskiego i groził mu zemstą, choćby go to miało 15 lat cichthauzu kosztować. Na odnośne pytanie obrońcy odpowiedział, że jest bardzo celnym strzelcem, na ośm kroków trafia nawet w zapalkę. — Obrońca zauważył, że oskarżony zdaje się być umysłowo chorym, i należałoby poddać go obserwacji w zakładzie obłąkanych. Lekarz Kunau uznał go atoli za umysłowo zupełnie normalnego. Po zamachu wyszedł oskarżony do sieni. Pozamykano wtedy wszystkie drzwi z obawy, aby nie ponowił napadci. Na drugi dzień po zejściu znalazł żandarm u oskarżonego dwa nabite rewolwery, jeden w kieszeni, drugi schowany w łóżku.

Przysięgli uznali oskarżonego winnym zakłócenia pokoju domowego i zamierzonego zabójstwa. Sąd skazał go na dwa lata domu karnego bez ukrócenia praw honorowych. Z kary odliczono mu cztery miesiące więzienia śledczego.

— * Pogadanki dla matek w sprawie wychowania dzieci, zajmujące coraz szerszy ogół matek, rozpoczynają się z początkiem października. Pogadanki odbywać się będą zwykłym porządkiem raz w miesiącu w pierwszą lub drugą niedzielę. Pierwsza pogadanka przypadnie w niedzielę 3. października w salce parafialnej przy kościele św. Wojciecha o godz. 5. po poł. Pan dr. Gankowski będzie mówił na temat: Co matki wiedzieć powinny o suchotach czyli gruźlicy.

Wzywamy matki, które pragną wychować dzieci na zdrowych i dobrych obywateli, ażeby korzystając z łatwej sposobności poznania pożytecznych rad i wskazówek dotyczących się wychowania dzieci pod względem fizycznym i moralnym, regularnie na pogadanki uczęszczały i inne matki do nich zachęcały.

— * Koncerty solistów. Handel muzyczny pod firmą E. Simon, właściciel A. Döring w Poznaniu, jak w roku ubiegłym tak i w przyszłym sezonie zimowym aranżuje sześć wielkich koncertów solowych, do których zobowiązała artystów i artystki o sławie światowej. Koncerty te będą w lokalach muzycznych już dzisiaj wielkie zainteresowanie, na co wskazują już liczne zamówienia abonamentowe. Miejsce w łóżach jest wolnych jeszcze bardzo mało tylko część. Termin, do którego

wydawane bywają karty abonamentowe, upływa w pierwszych dniach października, potem już otrzymać będzie można bilety tylko na poszczególne koncerty. W pierwszym koncercie wystąpi znakomita śpiewaczka pani Julia Culp, altyстка, z współudziałem pianisty J. Wolffa.

— * Prow. Tow. destylatorów na W. Ks. Poznańskie zwołało 21. bm. nadzwyczajne walne zebranie, na którym jako główny temat omawiano sprawę nowego podatku od okowity. Jako nieodzowne następstwo nowego podatku okaże się, tak zakonkludowano ogólnie, konieczność podwyższenia cen na wszelkiego rodzaju napoje względnie zaprowadzenia w interesach detalicznych jednolitych butelek i naczyń wyszynkowych. Zebranie doszło do przekonania, że ceny na wódki trzeba będzie podwyższyć o 25 do 40 fenigów na litrze, stosownie do zawartości alkoholu w wszelkich wódek, koniaku, araku, rumu i t. p., ponieważ cło na okowitę wynosi obecnie około 50 procent więcej aniżeli dawniej.

Również uchwalono ze względu na obecne ceny surowca nie udzielać w przyszłości żadnych podarków na gwiazdkę. Towarzystwo powiadomi zresztą członków swych o uchwałach jeszcze osobno w najbliższych dniach.

— * Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się, jak już donosiliśmy, w przyszły wtorek 28. b. m. o zwykłym czasie. Porządek obrad obejmując ogółem 23 punkty, pomiędzy innymi przyjdzie pod obrady sprawa nowego uregulowania pensji dla nauczycieli i urzędników miejskich, interpelacja radnego p. dr. Jaworskiego w sprawie zniesienia domu przy ul. Wodnej pod nr. 16, dawniejszej własności firmy Karol Hartwig, zniesienie kamienicy przy ul. Fryderykowskiej pod nr. 24. celem przedłużenia ul. Lipowej i sprawa wydzierżawienia Szelaga.

— * Próby kartoflerek. W Kurjerze Warszawskim z dnia 21. bm. czytamy co następuje:

W ubiegłą sobotę, w majątku Okęcie pod Warszawą, porównywano pracę trzech systemów kopaczek do kartofli, mianowicie: systemu Münster, Hardera, oraz systemu Aleksandra. Wynik był następujący: kartoflarka müsterowska zużywa w swej pracy silę 4 koni (dynamometr Sacka wskazywał 350 kgr.), zapycha się niedojrzałymi łętami stosunkowo najbardziej, zarzuca kłęby ziemi i rozrzuca je na największej przestrzeni. Kartoflarka Hardera zużywa znacznie mniej siły pociągowej (dynamometr wskazywał 260—300 kgr.), rozrzuca kartofle na mniejszej przestrzeni aniżeli poprzednia. Kopaczka Aleksandra pracuje najłżej, 2 silne konie pociągowe najzupełniej wystarczają (dynamometr ważył się pomiędzy 175—200 kgr.). Kartofle wybrane pozostają na stosunkowo najmniejszej przestrzeni. Wynik prób tych przeprowadzali pp.: Piotr Bagniewski, Wilhelm Meylert, Paweł ks. Woroniecki, Teodor Myszczyński, Roman Sławiński, Antoni Jaworski, Michał Peresiewi-Słotian.

Zaznaczyć należy, że kartoflarka Aleksandra jest wyrobem fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu i zwycięża — jak widzimy — wszystkie konkurencyjne systemy.

— * Wieś rycerska Miedzianów, 1500 mórg doskonałej ziemi, w powiecie ostrowskim, dotąd do p. Marszałka należąca, przeszła mocą kupna na własność firmy Drwęski i Langner (Marcin Biedermann) z Poznania. Miedzianów jest siedzibą wielkoparcka.

— * Wyrodna matka. Do lazaretu miejskiego odstawiono w czwartek po południu zwłoki trzymiesięcznego dziecka, które na rozkaz policji obłożone zostały aresztem. Zachodzi bowiem podejrzenie, że maleństwo zmarło wskutek srogiego obchodzenia się z nim i złego odżywiania. Przeciwno wyrodnej matce wdrożono śledztwo.

— * Nożownik. Pewnemu robotnikowi, przechodzącemu Wielkimi Garbarami, zadał onegdaj wieczorem jakiś opiekun prostytutki kilka pchnięć nożem za to, że potrącił na ulicy jedną z coraz liczniej mnożących się w Poznaniu dam z półświatka. Pokaleczenia były tak poważne, że ranny udać się musiał natychmiast do lazaretu.

— * Straż pożarną zaalarmowano w czwartek po południu na ul. Wrocławską pod nr. 40, gdzie w piwnicy powstał ogień w sposób niewyjaśniony. Zanim straż pożarna przybyła na miejsce, cała sień była już napęczniona kłębami dymu. Straż usunęła wszelkie niebezpieczeństwo w krótkim czasie.

— * Z Tow. Warta. Roczne walne zebranie Tow. Warta odbędzie się w poniedziałek 11. października o godzinie 8. wieczorem w Czytelni dla kobiet przy Alejach 19.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącej i sekretarki walnego zebrania. 2) Ogólny pogląd na roczną działalność Towarzystwa. 3) Sprawozdania zarządu i poszczególnych sekcji. 4) Wniosek komisji rewizyjnej i zarządu o udzielenie pokwitowania. 5) Odczytanie i przyjęcie nowej ustawy. 6) Wybory. 7) Sprawy bieżące, 8) Wnioski bez uchwał.

— * Szczęście powodem do zbrodni. Czeladnik ślusarski Kurt Teichert z Poznania, młodzieniec, liczący niespełna jeszcze lat 18, znalazł tutaj w zeszłym miesiącu porfel z 1500 mk. pieniędzy, które po małym przehułał do ostatniego grosza. Na początku bieżącego miesiąca udał się do Sopot, gdzie przybywał pod przybranym nazwiskiem Udo Richter. Wydawszy tam wszystkie pieniądze usiłował marnotrawiec dojść do nowych środków w inny sposób, w sposób niegodziwy. Dowiedział się, że w Gdańsku przy ul. Elżbiety pod

nr. 5. mieszka pewna bogata wdowa, do której mieszkania zakradł się Teichert wieczorem ostatniej środy i schował się za szafą do pieniędzy. Kiedy wszystko pogrążone było w śnie, sięgnął Teichert po klucze do szafy, leżące na nocnym stoliku i przywłaszczył sobie z niej rozmaite drogocenne przedmioty, wartości około 1200 mk. i około 50 mk. w gotówce. Gdy ze zdobyczą chciał opuścić mieszkanie, wypowiedział mu wytrych swe posłuszeństwo i pani domu, zbudzona szelstem poczęła wołać na alarm. Niebawem przybyli też i inni lokatorowie i przy pomocy policji złodzieja aresztowano. Teichert miał przy sobie także rewolwer, twierdził atoli, że nosił go przy sobie nie na to, aby kogo zamordować, lecz li tylko w tym celu, ażeby w razie ujęcia odebrać sobie życie.

— * Nowa kolejka. W celu połączenia miejscowości Mokronosów, Smuszewa i Podolina w powiecie wągrowieckim z dworcem kolejowym we Wapnie utworzyła się w Smuszewie spółka pod nazwą Spółka konnej kolei w Smuszewie, która postawiła sobie za zadanie połączenie kolejką pomienionych trzech miejscowości z dworcem we Wapnie. Projektowana kolejka będzie miała 7 kilometrów długości. Prace przedwstępne już się rozpoczęły.

— * Przeciwno cholercze. Jakkolwiek w Prusach Zachodnich nie zaszły dotychczas jeszcze żaden wypadek cholery, stacje dla obserwowania przyjezdnych z Królestwa i Rosji w Silnie i Toruniu zostały na rozkaz ministra oświaty znowu otwarte.

— * Śmierć ze strachu. Przed kilku miesiącami pojawiły się pogłoski, rozsiewane też po gazetach, że 15. bm. miał nastąpić koniec świata. Więści te wzięły sobie ogromnie do głowy niejaka Wegelowska w pewnej miejscowości w Prusach Wschodnich i nie chcąc przeżyć tej strasznej chwili, postanowiła odebrać sobie życie. Na kilka dni przed 15. września otworzyła sobie żyły i śmierć nastąpiła niebawem wskutek upływu krwi.

— * Podrabianie pieniędzy. W Gnieźnie przyrządzano podrabianą 5-markówkę w srebrze. Falsyfikat wskazuje rozmaite niedokładności, jest bowiem znacznie lepszym od prawdziwych 5-markówek i wydaje się jakoby tłustym. Podobno kursują tam także fałszywe złotówki. Zatem baczność przy odbieraniu pieniędzy.

— * Chodzież. Pewien chłopiec tutejszy znalazł w czasie rewji wojskowych nabój wojskowy, którym bawił się w towarzystwie kilku kolegów. Nieroztropni chłopcy położyli nabój na kamieniu i drugim kamieniem doprowadzili do wybuchu, przyczym odłamki naboju rozszarpały 12-letniemu chłopcu Filipowi lewą rękę.

— * Piła. Właściciel dóbr August Krumrey z Białośliwia stawał przed sądem oskarżony o bluźnierstwo. W lokalach publicznych wyrażał się bluźnierczo o świętach katolickich. Sąd skazał go po przesłuchaniu licznych świadków na miesiąc więzienia. Podczas rozpraw publiczność była wykluczona.

— * Niezwykłe zjawisko natury. W ogrodzie gościnnego w Słupi pod Kępem zakwitła po raz drugi jabłoń. Jakkolwiek obecna pogoda podobnym wybujałościom natury sprzyjała bardzo, to jednak powtórny rozkwit drzew o tej porze roku zasługuje oczywiście na miano niezwykłego zjawiska.

— * Urzędnik defraudant. W Opalenicy aresztowano w zeszły czwartek tamtejszego kamelara miejskiego Schirmera i odstawiono do więzienia sądowego w Grodzisku, Zarządona niespodziewanie rewizja kasy wykazała, że Schirmer dopuścił się defraudacji pieniędzy w wysokości.

— * Subhasty odbędą się: Dnia 27. b. m. na sądzie w Witkowie o godz. 10. cegielnia zapisana Szczytniki nr. 74. i rola zapisana Gniezno nr. 804., Teodora Gonszczyńskiego, w obszarze 30,25,50 ha. i 17,69 ar.

Dnia 27. b. m. na sądzie w Trzemesznie o godz. 9. posiadłość zapisana Trzemeszno nr. 205., Brunona Wendzikowskiego, w obszarze 31,20 ar., oszacowana do podatku budowlanego na 575 mk. dochodu.

Dnia 28. b. m. na sądzie w Międzyrzeczu o godz. 9. posiadłość zapisana Pszczew nr. 121., Jakóba i Juljanny z domu Gładysz, Łauszów i Józefa i Zuzanny z domu Kliche, Gładyszów, w obszarze 53,80 ar.

Dnia 28. b. m. na sądzie w Ostrowie o godz. 9. osada zapisana Mała Topola nr. 86. i 180., Józefa i Wiktorji z domu Wolniaszek, Wawrzyniaków, w obszarze 1,41,24 ha.

Dnia 28. b. m. na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11. osada zapisana Solec nr. 166., Roberta i Berty z domu Bloek, Fehlau, w obszarze 3,22,47 ha.

Dnia 28. b. m. na sądzie w Kępnie o godz. 10. rola, łąka i pastwisko zapisane Bolestawiec nr. 21., Leona Pysalskiego, w obszarze 4,85,98 ha.

Dnia 28. b. m. na sądzie w Mogilnie o godz. 9. gospodarstwo zapisane Parlin wieś nr. 12. i 14. i Parlin kol. nr. 27., Jana Wiczorka, w obszarze 42,59,60 ha. i 16,22,24 ha.

Dnia 29. b. m. na sądzie w Wągrowcu o godzinie 10. rola i łąka zapisana Rgielsko nr. 100., Abrahama Schwinke, w obszarze 4,59,93 ha.

Dnia 30. b. m. na sądzie w Poznaniu o godz. pół do 10. rola i łąka zapisane Poznań-Wilda nr. 15. i 54., Stefana i Justyny z domu Anioła, Schneider, w obszarze 1,07,50 ha. i 4,00,60 ha.

Dnia 30. b. m. na sądzie w Bydgoszczy

o godz. 11. osada zapisana Kapuściska nr. 56., Anny Schauer z domu Müller, w obszarze 39,35 ar.

Dnia 30. b. m. na sądzie w Nakle o godzinie 10. posiadłość zapisana Nakło nr. 31., Karola Mahlke, w obszarze 4,10 ar., oszacowana do podatku budowlanego na 4780 mk. dochodu.

Dnia 30. b. m. na sądzie w Kościanie o godz. pół do 10. osada zapisana Bielewo nr. 100. i 122., Józefa i Agnieszki z domu Gesek, Hansch w obszarze 38,34 ar.

— * Śrem. Komisja zjednoczonych towarzystw urzęda w jutrzejszą niedzielę 26. b. m. o godz. 8. wiecz. na sali p. Sałacińskiej za małym wstępem odczyt począzony z obrazami świetnymi. O liczny udział prosi Zarząd.

— * Krwawe zajście w Warszawie. Wczoraj o pół do drugiej w południe pchnął pewien 20-letni zyd na ul. Nowiniarskiej w Warszawie pewną młodą przechodzącą zydówką nożem w szyję i zaczął uciekać. Rzućili się za nim w pogoń przechodnie, pochycili go i wymierzili mu doraźną karę. Policja z trudem wyrwała przestępcę z rąk tłumu i odprowadziła do aresztu, gdzie ten, skutkiem odniesionych potłuczeń zmarł — przed przybyciem pomocy lekarskiej.

— * Testament księcia Ogińskiego. Donosiliśmy już, że rodzina zmarłego księcia Ogińskiego występuje ze skargą o unieważnienie jego testamentu na rzecz Woniarskiego.

— * Poza względami formalnymi główną, a zdaniem prawników, bardzo poważną zasadą do wytoczenia akcji, jest fakt, że majątki zapisane należą do tak zwanych »rodowych«, to jest odziedziczonych po przodkach. Wedle zaś praw, obowiązujących w Rosji i na Litwie, majątków tego rodzaju nie wolno zapisywać osobom obcym z pominięciem krewnych.

Pamiętnik Cooka.

Dr. Cook odkrywca bieguna północnego, opisuje, jak już donosiliśmy, w New York Herald wyprawę swoją na biegun północny. Pierwsze dwa rozdziały tych pamiętników zawierają przedewszystkiem opis przygotowań Cooka do wyprawy, a dalej życie wsi eskimoskiej i okolic północnych. Większe wskazanie zaciekawienia budzić będą niewątpliwie dalsze rozdziały pamiętnika, opisujące zbliżanie się do bieguna, odkrycie i pobyt na nim. Dla tego też rozpoczynamy dziś (posługując się tłumaczeniem Czasu) druk ważniejszych szczegółów, począwszy od części trzeciej tych pamiętników, od chwili, kiedy Cook przybył do Annotooku, uznał go za idealny punkt operacyjny, za bramę wstępną do bieguna.

Osada Annotook — pisze Cook — leży w głębi malej zatoki, tuż obok przylądka Inglefield. Ludność zmienia się z roku na rok, stosownie do powodzenia w polowaniu i ambicji zdobycia nowych pantalonów ze skóry niedźwiedzia. Było tutaj rozbitych 12 namiotów ze skór fok, mieszkali równej liczby silnie rozrodczonych familji. Bliżej morza leżało siedm »iglic« chat kamiennych, przy których pracowano nad zabezpieczeniem ich na zime. Naokół było trochę trawnika i mchu, zresztą w promieniu kilku stóp od morza ciągnęły się nagie skały. Na zachód, ku Smith-Sound poprzez niebieskawą mgłę rozróżnialiśmy zarysy przylądka Sabina, półwyspu Bacha i skrawek łądy, który zamyślaliśmy przejść w naszej przyszłej ekspedycji.

Nasamprzód wzięliśmy się do zbudowania zimowiska i warsztatu. Gdy tylko wiatr się uspokoił, mężczyźni, kobiety i dzieci zaczęły zbierać kamienie na brzegu morskim. Mur zewnętrzny skonstruowaliśmy w bardzo prosty sposób. Narzędzia nasze mieściły się w pudłach z blachy, te zaś były składane w pudła z mocnego drzewa. System ten obliczony jest na ewentualną utratę statku, gdyż na morzu polarnym zduszenie okrętu przez lody jest możliwością, z którą należy się liczyć. Ładunek tak spakowany łatwo można wydobyc i spalić do brzegu na krach. Pozatym z pudeł o różnych rozmiarach można w okolicach polarnych mieć materiał na schronisko w razie niepogody. Ta przezorność i liczenie się z ostatecznym nieszczęściem, bardzo się nam okazały pożyteczne.

Pudła ustawiliśmy obok siebie, tworząc z nich prostokąt, mający długości szesnaste, szerokości trzynaście stóp, deski zaś utworzyły dach, pokryty jeszcze warstwą torfu, który przepuszczał powietrze, chroniąc przed zimnem. Szpary zalepiliśmy papierem. W takim schronisku sypialniśmy od pierwszego dnia, mając pod ręką wszystkie narzędzia. Ponieważ zaś zbliżała się zima, a z nią razem burze śnieżne i dzień skracał się coraz bardziej, przeto prawie nie wychodziliśmy ze schroniska, zwłaszcza, że nawet żywności nie można było odnaleźć pod grubą skorupą lodu. Główne zapasy były zamagazynowane w obozie: było to mięso i tłuszcz wielorybi. Wyprawa nasza potrzebowała jednak skór i futer. O tyle też musieliśmy opuścić schronisko. Był też jeszcze jeden wzgląd. Mężczyźni, których ugodziliśmy do marszu na północ, mieli być nieobecni w domach w porze wiosennej, właściwej porze polowania, a zatem trzeba było magazynować zapasy żywności, z których rodziny [mogłyby się żywić] w nieobecności ojców rodu. Mieliśmy zatem dość pracy, bo trzeba było przygotowywać nie tylko wyprawę,

Tanie czeskie pierze!
szare, dobrze darte funt 1 mk.,
najlepsze półbiałe 1,30, białe
1,70, 1,90, śnieżno-białe najlp.
2,70, 3,40 mk., śnieżno-białe z
kwapem niedarte 2-2,30 mk.,
skubane 2,50-3 mk. Przesyłka
wolna od cła na zaliczkę od 10
mk. franko. Zamiana dozwolona. Za nieodpowiadające
pieniądze z powrotem. Obszerne cenniki gratis. 3260
S. Benisch, Deschenitz No. 944. Czechy.

Antoni Rose.
Poznań-Bazar
Telefon 381. 388
Skład papieru.
Fabryka rejestrów gospodarczych
i książek kontowych.
Litografia. Drukarnia. Fabryka tytek.
Pędzone motorem elektrycznym.
Tapety. Linoleum.

Amatorom lekkich win
na sezon latoowy!!!
w miłym „bukieciuku”, a wyborną w smaku
czystą, białą, odstłą
Górnowiągiersk. deszczówkę
z roku 1907. Litr 1,65-2,00 mk.
Starannie wypielęgnowane od
producentów wprost zakupione
Wina Mozelskie i Reńskie.
Najlepsze marki krajowych i francuskich
win szampańskich
w wielkim wyborze ma na składzie
A. Pfitzner,
w Poznaniu, w Mąd pod Tokajem
Stary Rynek 34, i własne winnice
wchód z ulicy Wiankowej wyłócznia i sklepy.
Blizsze szczegóły w cennikach.
Kupcom znaczny rabat.

Zdolni kolporterzy
potrzebni celem rozszerzenia w Księstwie i Prusach
Zachodnich ozdobnego dzieła religijnej treści.
Wysoka prowizja! Osobiste przedstawienie się
pożądane, lecz nie warunek.
Zgłoszenia przyjmuje 3520
Administracja „Pracy”
Poznań, ul. Rycerska 38.

Męczczyzna
z wyższym wykształceniem gimnazjalnym i dobrym
poleceniem, z rodziną, szuka zarządu kamienicy
lub trwałego, dobrego miejsca w biurze, redakcji,
w banku, bibliotece lub do prowadzenia jakiej filii itp.
Łask. oferty pod lit. A. K. 50 Hauptpostl. Posen

Do sprzedaży bardzo pokupnego „dzieła jubileuszowego”, którego można z łatwością sprzedać kilkanaście egzemplarzy dziennie szukamy zawodowych, rutynowanych kolporterów mogących wykazać dobr. wynikami swej działalności.
Warunki bardzo korzystne. Prowizje wypłacalne zaraz. Nie żądamy ani rozdzielania książek ani też inkasowania należności, które mądzą czas, mający być użyty jedynie do sprzedaży i sumiennego opracowania odpowiedniego miasta, powiatu lub dzielnicy. **Pokupność dzieła zapewniona na przeciąg 9 miesięcy**, to jest do lipca 1910 roku.
Zgłoszenia przyjmuje 3175
Polsko-katolicka księgarnia nakładowa
Zdzisława Rzepeckiego i Ski
Tel. 2307. w Pozn., Piekary 7. Skrzynka pocz. 169.

W niżej podpisanej Spółce wakuje posada
członka zarządu.
Zgłoszenia uprasza się nadesłać do 3. października r. b. na ręce wiceprezesa rady nadzorczej pana **Telesfora Otmianowskiego**, Poznań, ulica Wrocławska nr. 15.
Bank Przemysłowców
E. G. m. b. H. 3528
Rada nadzorcza: **Bernard Chrzanowski.**

Rodacy, abonujcie „Pracę”!
„PRACA” jest najpoczytniejszym ilustrowanym tygodnikiem polskim naszego zaboru.
„PRACA” wychodzi co tydzień w zeszytach, zawierających 32 strony druku z kolorową dobrą okładką.
Piękne powieści. Dobre artykuły.
Liczne aktualne ryciny.
W żadnym polskim domu nie powinno braknąć „PRACY”.
Cena abonamentu: na pocztach 1,50 mk.
z odnośzeniem 1,62 mk.
Kto
3519
pragnie zapisać sobie „PRACĘ”
niechaj natychmiast wytnie załączony poniżej kwit i wraz z pieniędzmi odda na pocztę lub listowemu.
Abonnementsquittung.
Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt für das IV. Vierteljahr die in Posen erscheinende Wochenschrift
„PRACA”
(Abteilung II. t. poln. Nr. 95 der Zeitungspreisliste) für 1,50 mk.
(Imię i nazwisko):
(Mieszkanie):
Obige 1,40 Mk. erhalten zu haben bescheinigt
_____ den _____ 1909.
Kaiserl. Post

Bardzo tanie źródło zakupu tapet.
Centralny dom tapet
Koczorowski & Co.
Poznań, Stary Rynek 80. — Tel. 1549.
Przy nadchodzącej **przeprowadzce świętomichalskiej** zwracamy uwagę pp. właścicieli kamienic na naszą
Wyprzedaż tapet
po cenach bajecznie niskich.
Ogromny wybór
linoleum, inkrusty, chodników i tapet
w najnowszych deseniach.
Wszelkie próby na żądanie franko.
Bardzo tanie źródło zakupu tapet.

Tylko do czwartku dnia 30. bm.
Stary Rynek 73/74 (Bank Przemysłow.)
wielka wyprzedaż
pozostalej latowej konfekcji jako to:
kabátky, kostjomy, haweloki,
płaszczki do kurzu i t. d. : :
po dotąd niebywałych cenach,
M. Malinowski,
Bazar okryć damskich.
Nowości jesienne i zlmowe tylko Stary Rynek 57.

Dom 3408
Do mego handlu biawarów i konfekcji poszukuję zdolnego dekoratora i ekspedjenta.
3495
W. Danielewicz,
Tezew (Dirschau W. Pr.)

Młodsza strojarka
poszukuje miejsca najchętniej z utrzymaniem. Zgłosz. uprasza się nadesłać do Eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 8480.

Stenotypistka
z dobrem wykształceniem i dłuższą praktyką potrzebna od 1. października. Oferty z życiorysem, kopjami świadectw i podaniem pensji uprasza się pod nr. 3497 do Eksped. Kurj.

Dom 3408
mój składający się ze składu oraz 2 mieszkań kompletnych z podwórkiem i małym ogródkiem, również i wjazdem, w którym dotąd prowadzono skład książek i introligatornię, nadający się jednakże z powodu dobrego położenia w rynku do każdego przedsiębiorstwa (mianowicie **rzeźnik polak** miałby pewne utrzymanie) jest każdego czasu z powodu starości właściciela do nabycia. Cena kupna 12 500 mk., wpłaty 2 do 8000 mk. Zgłoszenia przyjmuje firma „Expert”
Stanisław Szymański
Kargowa Unruhstadt Kr Bomm

Dużo pieniędzy
oszczędzi ten, kto kupuje nowe lub używane obuwie i do reparacji daje do **P. Gizelskiego w Poznaniu**
Skład i fabryka obuwia przy ulicy **Półwiejskiej 19.** Poleca rozmaite smarowidła i sznurowadła także i rzemieńdła bardzo tanio. 3121

1800 m. używanych szyn kolejki polnej
800 mm. szerok. częściowo, stałej częściowo prze nośnej kolejki z przynależnościami i licznymi wozami etc. jeszcze dobrze utrzymanych, tania do nabycia, równ. częściowo. Łask. zgłoszenia upr. się pod H. 7619.
Daube & Co. Berlin SW. 19.

Szkoła handlowa.
Smellin
zał 1900. — ul. Wrocławska 20
Nowe kursa 4. 10. b. r.
Nauka ścisłe gruntowna.
Panom pryncypalom polecam tylko zdolny personal.
Proszę prospekt żądać. 3100



„CAMERA” właśc.: **Z. Śniegocki.**
Pierwszy specjalny skład fotograficzny, gramofonów i płyt.
Poznań, ul. Rycerska 37
poleca
Gramofony i fonografy
najnowszej konstrukcji.
Gramofony
ulepszone w ostatnim czasie już tak znakomicie, że jak najwerniej oddają głos, orkiestrę, dzwony itd. bez pobocznych szmerów.
Płyty do gramofonów i wałki do fonografów z najróżniejszymi polsk. melodjami i śpiew. w bardzo wielk. wyborze.
Wszelkie reparacje wykon. się szybko i starannie.
Starsze gramofony zaopatryć można w najnowsze membrany i nowoczesne przenośnie głos.
Szyfciki do gramofonów ciszej i głośniejsz grające.
3457 **Cenniki darmo w dom!**

St. Grzelachowski
Mistrz garncarski.
Telef. 2596 Poznań, św. Marcin 13.
Wykonuje
wszelkie prace garncarskie
kafle białe, kolor., majolikowe
w wielkim wyborze
żelazto do piecy i kotlin, cegły,
płyty szamatowe.
Kosztorysy bezpłatnie.

Dziś już nie potrzeba studni kopać!
Wwierca się rurę żelazną w ziemię i pompuje czystą wodę bezustannie. Tego rodzaju studnie, dla miast, cukrowni, browarów mączkarni, mleczarni, podwórz i na najmniejsze gospodarstwa, jako i wszelkiego innego rodzaju pompy i wodociągł, składam na zupełnie własne ryzyko i pod dogodnymi warunkami spłaty. (3388)
Polecam się także do **świdrowania** w celach górniczych a szczególnie odnalezienia węgla.
J. Kopecki w Poznaniu
Telefon 1898. ul. Półwiejska nr. 20. Telefon 1898.
Filija pod własną firmą:
Ostrowo I. P., ulica Koszarowa nr. 20.

Pomniki, nagrobki,
krzyże z marmuru, granitu, piaskowca.
Figury Świętych Pańskich oraz filary trwale na powietrzu
Kratki z kutego żelaza i filary do ogrodzeń domów
Filisy w rozmaitych gatunkach
Wszelkie materiały budowlane
1036
S. Michalski i Spł.
Poznań, ul. Wilhelmowsk a 19. Telefon 504

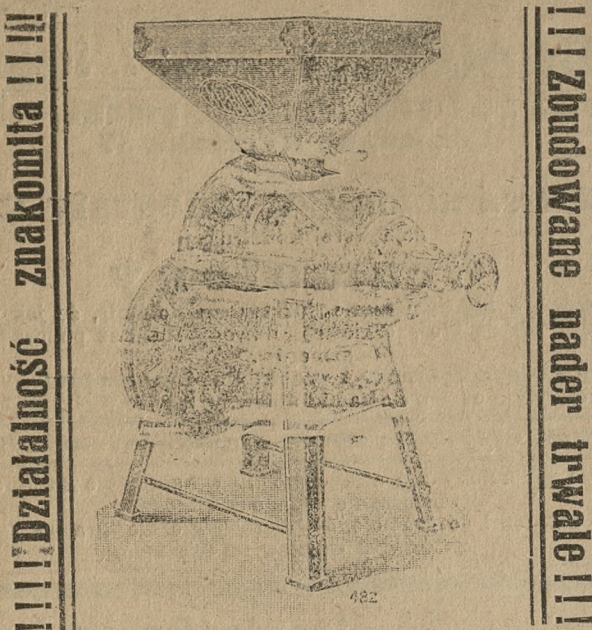
Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki Potocki i Sp.
przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy piąco od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

Najkorzystniej kupuje się
= meble =
w magazynie 1741
Stefana Tetzlaffa
POZNAŃ
teraz — św. Marcin nr. 56. — teraz
Telefon 1268 Telefon 1268

patenty! inż. **A. Piotrowski!**
na wynalazki, ochronę modeli i marek fabrycznych wyjednywa
Berlin W. 62
Lutherstr. 14

Wielki, jasny lokal fabryczny
z parowem ogrzewaniem jako też **skład i pomieszkanie** są z dniem 1. października r. b. do wynajęcia. 3027
Blizszych wiadomości udzieli
Z. Beck, ulica Południowa 4.

Śrótowniki oryginalne angielskie
'Albion'



zbiudowane nader trwałe
Działalność znakomita

kombinowane z gniotownikiem są najlepsze do mielenia, śrótowniania, rozdrabniania i gniczenia każdego gatunku zboża. 3504

H. Cegielski, Tow. Akc.
fabryka młyn i narzędzi rolniczych w Poznaniu
ulica Strzelecka nr. 14.
Telefon 34. Telefon 34.
Cenniki bezpłatnie.

Gatkowa wyprzedaż!

Wskutek zlikwidowania i zwinięcia naszego interesu odbędzie się w czasie od 27-30 września **zupelna wyprzedaż** naszych sortowanych zapasów w **garderobie dla mężczyzn i chłopców.** Ceny towarów bajecznie tanie, ale sprzedaż tylko za gotówkę.
Weissmann & Daniel
3516 Poznań, Stary Rynek 93.

B. Bakowski,
Poznań W. 3., ul. W. Berlińska 65.
3332 Jedyna polska fabryka okien inspektowych.
Wielki zapas gotowych okien na składzie.
Hurtowny handel szkła.
Cenniki na żądanie franko.

Roman Grodzki, architekt
Gniezno, Zielony Rynek 4.
wykonuje wszelkie prace techniczne i artystyczne w zakresie budownictwa wchodzące, projektuje i przeprowadza każdego rodzaju budowle.

Sześć wielkich koncertów solistów
w abonamencie 3474
I. 19. paźdz. **Julia Culp** (alt.) i E. J. Wolff (fortep.)
II. 2. list. prof. **Henryk Marteau** (viol.) i Göllner „
III. 3. grud. **Sus. Dessoir** (śpiew.) i H. Reinhold „
IV. 4. stycznia prof. **Burmester** (viol.) i Klaasen „
V. 13. **Edward Risler** (Paryż) pianista „
VI. 14. marca **Lula Gmelner** (śpiew.) i E. Behm „
Bilety abonamentowe (6 koncertów)
miejsca na sali numerow. 12 mk. nienumerowane 9 mk
balkon 18 mk. Bilety pojedyncze po 4 3, 2 mk. Sprzedają biletów w składzie muzyk. Simona Wilhelmskiego 27.

Bronisław Hubermann
skrzypek.
Leopold Spielmann 3518
pianista.

Koncert na sali teatru Apollo
we wtorek, 12. października wiecz. o godz. 8.
Bilety po 4, 3, i 1 mk. u p. p. Ed. Bote & G. Bock.

Powrócił
Dr. Czesław Meissner. 3264

Ekspert zagraniczny i zamorski.

Na liczne zapytania, dlaczego nie mam probierni w Poznaniu i na coraz liczniej wyrażane życzenia, abym takową otworzył, odpowiadam na tej drodze, że nie w jednej probierni, lecz we wszystkich częściach Poznania jest sposobność próbowania i nabywania mych wyrobów u poniżej wymienionych firm, które sprzedają moje wódki i koniaki po 10, 15, 20, 25, 30, 40 i 50 fen. za kieliszek:

Adamski E.
Adamski P.
Antoniewicz R.
Becker W.
Błażejowski H.

Cichowicz A.
Duchowski A.
Góralski B.
Koppe A.
Krokowski A.

Moszczeńska H.
Pfitzner A.
Pohle G.
Szlachta St.

Szpotanski M.
Tilgner B.
Wawrzyniak J.
Wyrzykowski J.
Ziętkiewicz St.

Bufoet Teatru Polskiego

Polecając powyższe firmy laskawym względem Szan. Publiczności, nadmieniam zarazem uprzejmie, że oprócz wymienionych firm prowadzą także następujące moje wódki butelkowe: 8138

Andruszewski B.
Bogacki Fr.
Danielewski St.
Filipowski W.
Glabisz A.

Glabisz B.
Jgnatowicz K.
Januchowski A.
Januszkiewicz E.
Laskowski L.

Lausch C.
Leitgeber J. N.
Niedbalski W.
Politowicz St.
Rogoziński J.

Robiński H.
Smyczyński J.
Stankowski J.
Walczyński J.
Ubysz A.

B. Kasprowicz, Gniezno.

Telefon w Gnieźnie nr. 85, w Berlinie Amt II. Nr. 2186, w Poznaniu nr. 2427.

Od października 1909

przenoszę mój specjalny skład rękawiczek (złożony 1868)

na ulicę **Wilhelmowską 21 (Hotel de Rome)**
W. STARK. 3324

Obszerne lokale fabryczne nadające się również na sklepy składowe do piwa, owoców i tym podobnych artykułów oraz pomieszkaniem na I piętrze o 3 pok., kuchni, łazienki itd. (2 balkony) pod korzystnymi warunkami do wyn. zaraz lub później. **Rybak 20 a I. p.**

Teatr Apollo. 3469

W sobotę, 24-go września: po raz pierwszy **Pamiętnik zaginionej**

występ gościnny Lisy Lulu Jacobs Konni. (Anna) Lisa Lulu Jacobs

W niedzielę 2 przedstawienia. Po południu przy niższych cenach

Latarnia morską
Sandy Bay.

komedia z życia detektywa w 4 aktach A. Steinmanna.

Otwarcie kasy o godz. 8. Po godz. 4.
Ceny włącznie podatku od zabaw: Łoża 1,35, miejsce rezerw. „I. krzesła 80 fen. II. krzesła 55 fen. wstępne 35 fen., wojskowi 30 fen.

Przedstaw. wiecz. Manolescu książkę złodzieji

4 obrazy z życia rozbójnika przez A. Steinmanna.

Otwarcie kasy o godz. 7 i pół, Początek o godz. 8 i pół.

Ceny znane.

W poniedziałek po raz drugi **Pamiętnik zaginionej.**

Ed. Bote & G. Bock

Księgarnia i skład muzykalny Poznań, ul. Wilhelmowska 23.

polecają swoją wszelkimi nowościami skompletowaną **Wypożyczalnią nut.**

Abonament można każdego dnia rozpocząć. 3261

Ed. Bote & G. Bock

skład muzykalny i księgarnia. 576
Poznań, ul. Wilhelmowska 23.

Żądajcie we wszystkich Aptekach, Drogerjach i Perfumerjach

Preparatów Arystokratycznych

jako to:
arystokratycznego proszku do mycia, : : : mydła, kremu i pudru. : : :
Usuwają one radykalnie piegi, żółte plamy i zmarszczki z twarzy. Skutki zadziw. Setki podziękowań. Sprzedaż wszędzie. 302.

Z. Ritter, Nast.
Poznań, ulica św. Marcina nr. 20.
Na wystawie w Częstochowie w głównym pawilonie wielkiego przemysłu.

Rok założenia 1901. 3008

Jan Szuman

Biurowo księgowości gospodarczej (firma sąd. zapisana)

Skład rejestrów własnych i na zamówienie oraz wydawnictw gospodarczych, papieru, atenzylji biurowych itp

Księgowność raportowa z oddziałami. Rewizje ksiąg gospodarczych i fabrycznych. — Wyjazdy na miejsce. Wypracowanie inwentur ścisłych lub częściowych — Porady — Urządzenia księgowości. — Kontrola mniejszych rachunków. — Deklaracje podatkowe gospodarcze. — Udzielanie informacji w sprawach podatkowych gospodarczych.

Poznań, ul. Wiedeńska 10 przy pl. Piotra.

Posen, Wienerstr. Nr. 10. Telefon 667.

Jan Szuman

Przysięgły rzeczoznawca i księgowy spraw gospodarczych

Ważne dla właśc. kamienic!

Przy zmianie odplywów i kanalizacji podług nowych przepisów poleca się do

Wykonania rysunków konsensowych Załatwiania formalności na policji budowlanej Wykonania wszelkich zmian i pobocznych robót

Biurowo techniczne

L. Kiesling Nast. Hedinger
Tel. 2068. Poznań, św. Marcin 34.

Kosztorysy i prace wstępne bezpłatnie.

Pankalla & Krenz

Przedsiębiorstwo melioracyjne i miernicze

Poznań, Toruń,
ul. Wiktorji 2. ul. Fryderyka 14.
Telefon 519. Telefon 511.

Zyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych wykonuje pod dozorem rządowych mierników i inżynierów kultury 451

- 1) roboty drenarskie na większych i mniejszych majątkach, zawiązywanie spółek drenarskich i wodnych;
- 2) melioracje tak przez nawodnienie i osuszenie (kultury murszowe);
- 3) pomiary katastralne, gospodarcze, landszaftowe, regulacje granic i t. d.



Kupujmy i żądajmy wszędzie:

pocztówek artystycznych

polskiego wydawnictwa

„WISŁA“ w Krakowie.

„Wisła“ wydaje barwne pocztówki z obrazów najslawniejszych polskich malarzy. Pocztówki „WISŁA“ są wszędzie do nabycia po 10 fen.

Gdzie niema piszcie po próbki do wydawnictwa WISŁA w Krakowie.

Wyrób krajowy!

Kasa Związku Ziemiań

w Poznaniu ulica Wiktorji nr. 2

przyjmuje 3251

depozyta i drobne oszczędności

poczawszy od 1 marki i płaci odrocenie od pieniędzy złożonych

za wypowiedzeniem rocznem	5%
za „ „ półrocznem	4 1/2 %
za „ „ kwartalnem	4 %
za każdorazowe żądanie	3 1/2 %

Związek Ziemiań

pośredniczy także w przeprowadz. taks, oraz w zaciąganiu pożyczek landszaftow.,

podejmuje się regulacji hipotek i udziela członkom swym pożyczek lombardowych w dogodn. warunkach.